wprost.
NR 26 (75) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
2-8.07.2021 ISSN 0209-1747

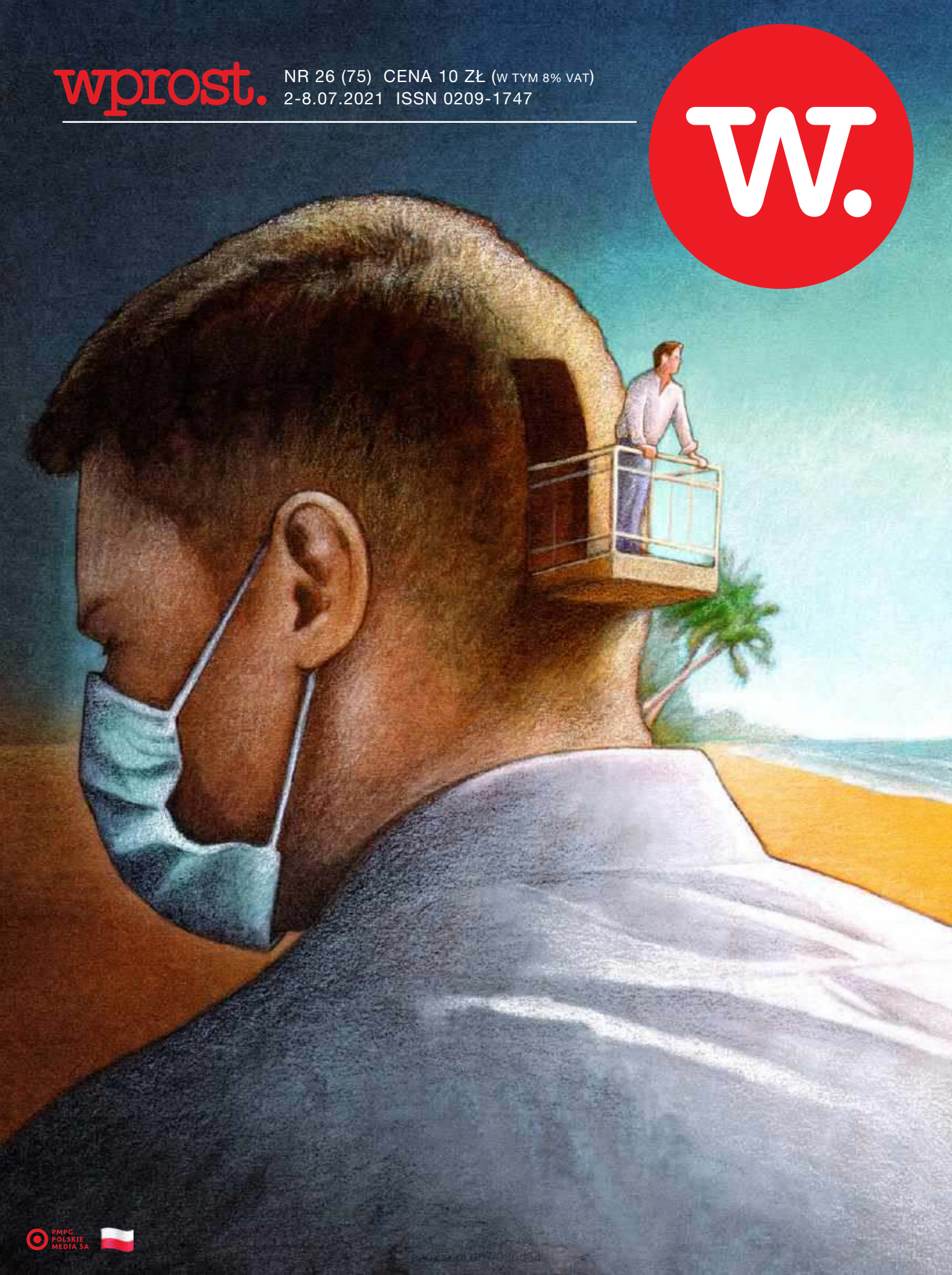

PMPG POLSKIE MEDIA SA

KUPUJ ONLINE NA APART.PL
I W SALONACH APART W CAŁEJ POLSCE

APART.pl

ZOBACZ WIĘCEJ

eprasa.pl d07f08dd64

Na początek

Szymon Krawiec
@SzymonKrawiec

Pretendenci 2021

Jeden zbiera śmieci, drugi produkuje kabanosy, a trzeciego nikt nigdy nie widział na oczy. Wszyscy mogli znaleźć się na tegorocznej liście 100 najbogatszych Polaków. Zabrakło im naprawdę niewiele.

Gdyby tak jak i rok temu próg wejścia na listę 100 najbogatszych Polaków wyniósł okrągłe 400 mln zł,

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl d07f08dd64

to połowa z pretendentów mogłaby się na listę dostać. A z racji tego, że w tym roku trzeba było mieć nie 400, a 450 mln zł, to muszą dzisiaj siedzieć w poczekalni do tytułu jednego z najbogatszych. Tak naprawdę zabrakło im niewiele. Czasem to dosłownie kilka milionów, które oddaliły ich od elitarnego grona 100.

Ale znaleźć się w loży pretendentów, a nie w samej setce **TO ŻADEN WSTYD.** *Wielu znanych miliarderów siedziało w niej latami zanim trafili na listę 100.*

Tak było w przypadku największych udziałowców CD Projektu, którzy co roku znajdowali się tuż pod progiem wejścia, aż wreszcie po sukcesie „Wiedźmina” kurs ich akcji wystrzelił i trafili do setki. Rok temu w gronie pretendentów znalazł się Krzysztof Borusowski, jeden z największych windykatorów w kraju. Dzisiaj w poczekalni już go nie ma, bo trafił do najnowszej edycji listy 100. Podobnie z Urszulą

eprasa.pl d07f08dd64

Siecińską, największą przetwórczynią łososia w naszej części Europy.

Ale w poczekalni lądują też często spadkowicze. Dawni bohaterowie listy 100, których majątek stopniał tak bardzo, że do głównego zestawienia nie mieli szans się załapać. W zeszłym roku sensacją była obecność w poczekalni Leszka Czarneckiego, który przecież na liście 100 najbogatszych występował nieprzerwanie od 26 lat. W zeszłym roku na listę się nie załapał, więc trafił do grona pretendentów. Ale jego majątek topnieje tak szybko, że dzisiaj nie ma go już nawet w poczekalni. Mimo wszystko, nie można niczego przesądzać. 31-letnia historia listy „Wprost” widziała już niejeden dramat i euforię. Historie bohaterów, którzy z rankingu znikali tylko po to, żeby zaraz do niego wrócić. Kto w tym roku puka do drzwi z napisem „Lista 100” nad klamką?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl d07f08dd64

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***

eprasa.pl d07f08dd64

Nr 26 2-8 lipca 2021

Czytaj Wprost

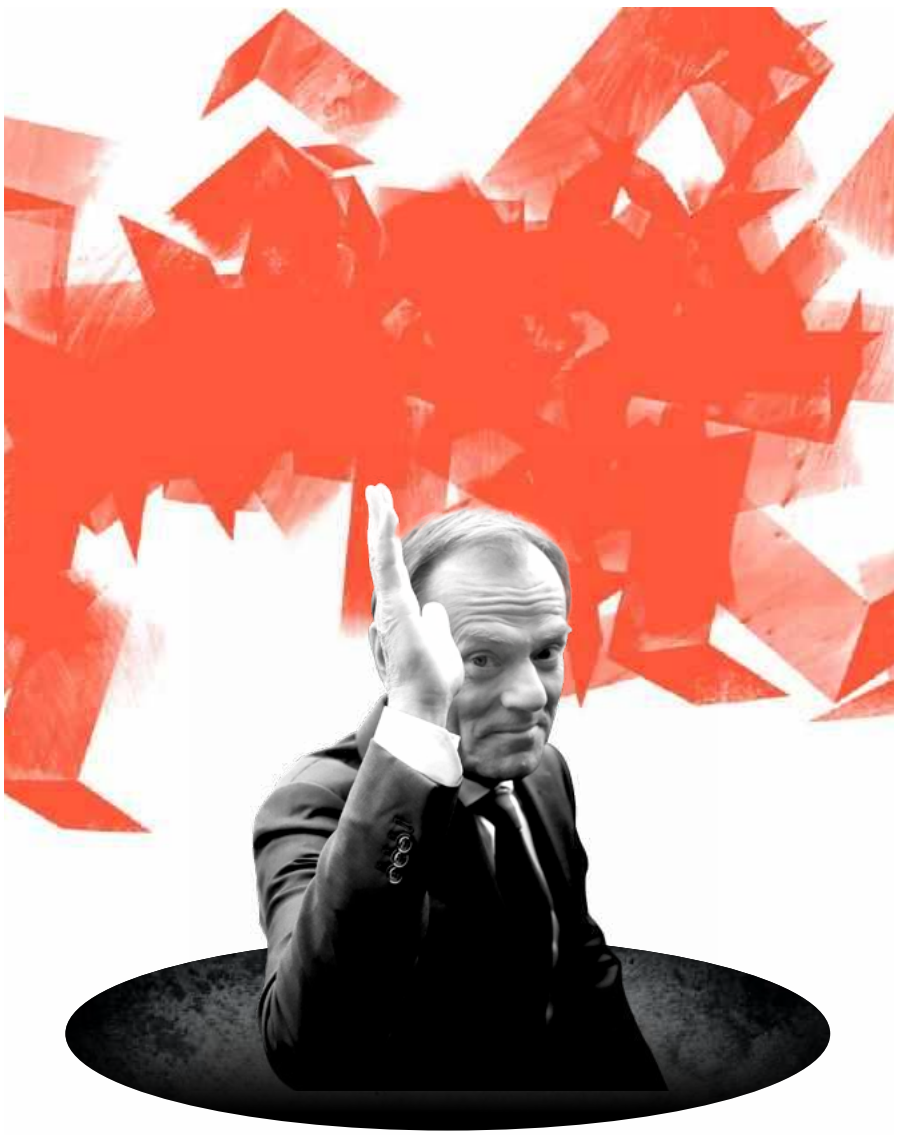

Fot. AP/East News

22 NOWY PLAN POWROTU TUSKA

Sprawa ewentualnego powrotu Donalda Tuska do krajowej polityki komplikuje się coraz bardziej i w grę wchodzą różne scenariusze. Są formalne przeszkody na drodze do przywództwa w PO, więc sondowana jest analogiczna rola w Koalicji Obywatelskiej.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl d07f08dd64

Czytaj Wprost

12 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

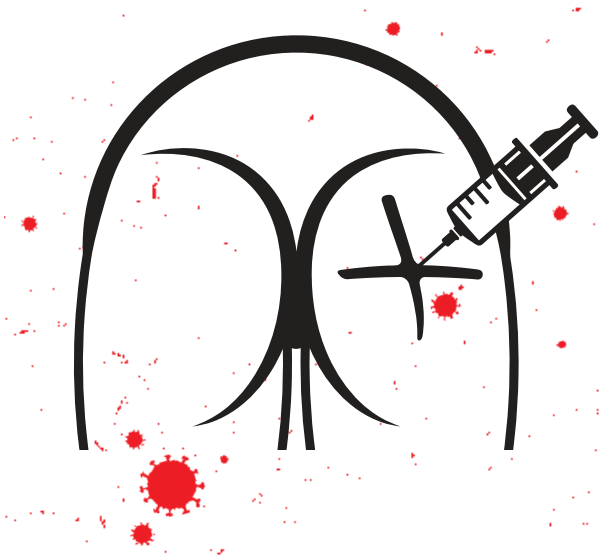

29 **INNYCH ZNIECHĘCAJĄ, A SAMI SIĘ SZCZEPIĄ**

Lista prawicowych publicystów, którzy wyrażają sceptycyzm wobec szczepienia przeciw COVID-19, a sami mieli się zaszczepić, jest dość długa. Kierownictwo PiS obwinia ich za małą liczbę zaszczepionych.

39 **POLITYKA SCHAMIAŁA**

O gospodarce, polityce i swoim życiu – opowiada „Wprost" Janusz Piechociński, były wicepremier i minister gospodarki w rządzie PO-PSL oraz dawny szef PSL.

SPOŁECZEŃSTWO

61 **NOWA FUCHA ARCYBISKUPA**

Arcybiskup Sławoj Leszek Głódź został sołtysem w Piaskach na Podlasiu. Ocenia to ks. Wojciech Lemański, duchowny parafii św. Andrzeja Boboli w Łodzi i publicysta.

Fot. Shutterstock, Urząd Gminy Jaświły

eprasa.pl d07f08dd64

Czytaj Wprost

70 „NIENAWIDZĘ CIĘ GŁUPI RAKU"

Rozmowa z Aleksandrą Wiederek-Barańską, która relacjonuje życie z rakiem. O chorobie dowiedziała się pięć lat temu.

BIZNES

86 LISTA 100 – PRETENDENCI 2021

Mogli się znaleźć na tegorocznej liście 100 najbogatszych Polaków. Zabrakło im naprawdę niewiele.

119 SEKRETY NAJBARDZIEJ TAJEMNICZEGO MILIARDERA

Drugi najbogatszy Polak jest od lat nieuchwytny dla mediów. Wybraliśmy się do Krotoszyna, by sprawdzić, czego można się o nim dowiedzieć.

ZAGRANICA

134 POLSKIE PALIWO POLITYCZNE

Izraelski rząd to obecnie zbieranina sił, które tworzą mieszankę wybuchową. Polskie spory o mienie pożydowskie jest jak paliwo dolewane do ognia.

ZDROWIE

155 GENY MAJĄ WPŁYW NA PRZEBIEG COVID-19

O obawach chorych przed koronawirusem, a także o testach

Fot. Aleksandra Szczepanik, Shutterstock

eprasa.pl d07f08dd64

Czytaj Wprost

genetycznych, które potrafią określić, jak będzie przebiegać zachorowanie na COVID-19 mówi prof. Robert Gil.

164 **LATO PO COVID – JAK UCIEC PRZED STRESEM**
Warto znaleźć miejsce, które pozwoli spojrzeć na naszą sytuację z szerszej perspektywy - dr Sławomir Murawiec, psychoterapeuta, poleca las i obserwację ptaków.

KULTURA

179 **WRAŻLIWY SKANDALISTA**
W ub. wieku był najgłośniejszym włoskim reżyserem filmowym, nie ukrywał, że jest ateistą, marksistą i homoseksualistą. Pisał też powieści i oto jedna z nich ukazała się u nas. Jej tytuł to "Ulicznicy".

FELIETON

189 **MICHAŁ WITKOWSKI**

Fot. dr Sławomir Murawiec

eprasa.pl d07f08dd64

TOMASZ KOT MARTA NIETO ATHENA STRATES
SITGES
OFFICIAL SELECTION
2020
88 MINUT MISTRZOWSKO NARASTAJĄCEGO NAPIĘCIA
La Cronosfera
REŻYSER ZARZUCA SIEĆ INTRYG DYSKRETNIE UMIEJĘTNIE
Dagmara Romanowska, Interia.pl
ZNAKOMITY DEBIUT TOMASZA KOTA NA MIĘDZYNARODOWEJ ARENIE
Dawid Myśliwiec, Film.org.pl
NA MOTYWACH POWIEŚCI
KOSMETYKA WROGA
AMÉLIE NOTHOMB
REŻYSERIA KIKE MAÍLLO
WRÓG DOSKONAŁY
TYLKO W KINACH
SPRAWDŹ SEANSE
AKTIVIST MAD RZECZY wprost lubimyczytać.pl BOOKLIPS.PL BLOG KULTURY FILMWEB empik GatoNegro MOKATE LOYD

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne

Fot. 123RF

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/07f08dd64

To nieprawda, że...

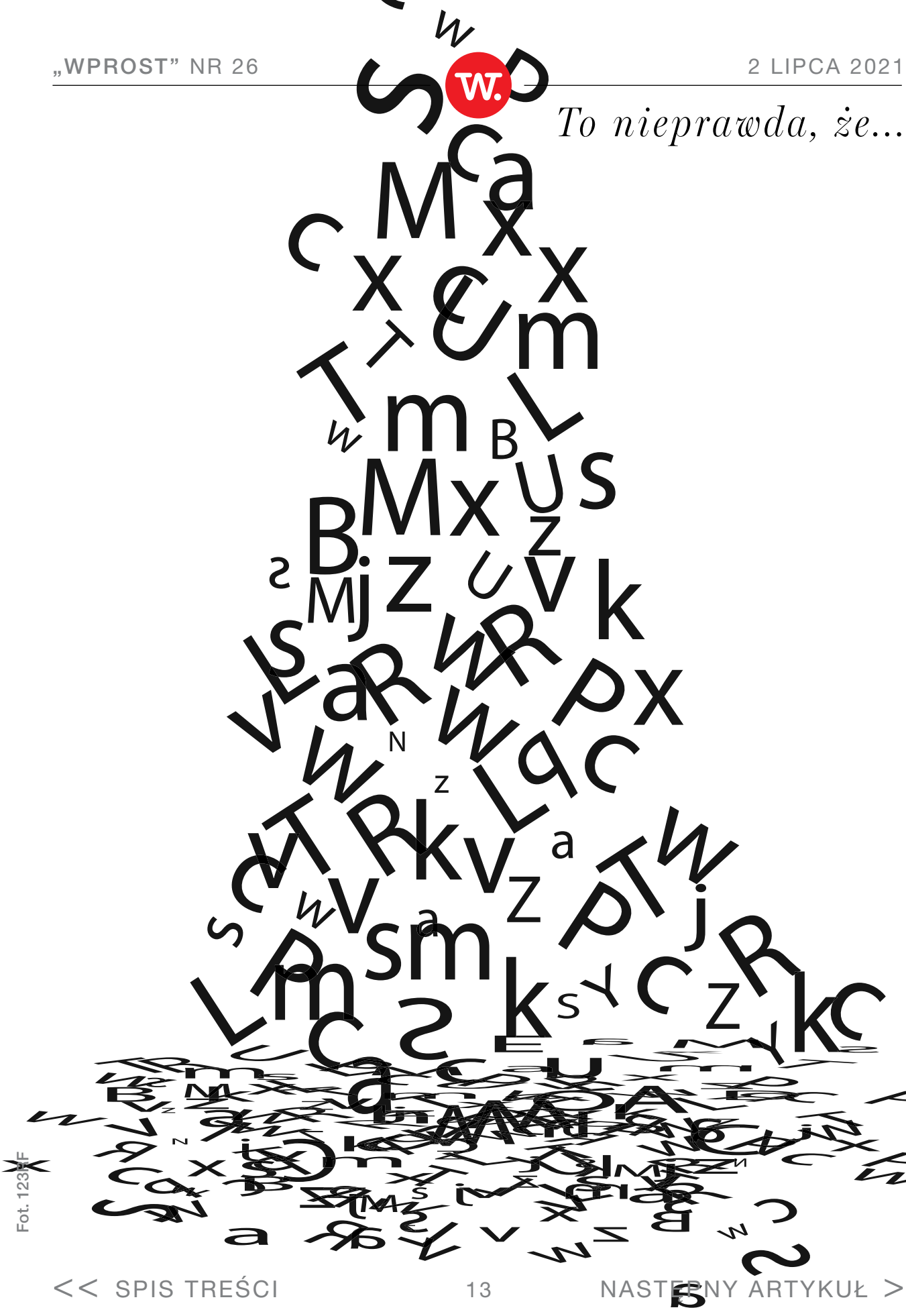

Fot. 123RF

eprasa.pl d07f08dd64

Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Jeden z polityków PiS przesłał nam filmik z czasów, gdy ABW wtargnęło do redakcji tygodnika „Wprost” po wybuchu tzw. afery taśmowej. Jest na nim obecny rzecznik rządu Piotr Müller. Spytałyśmy w jakiej roli się tam znalazł? – Społecznika. Wtedy po prostu działałem w organizacjach studenckich. Szczerze mówią to historia wyglądała tak, że na Twitterze pojawiała się informacja o wkroczeniu ABW do „Wprost” i po prostu wsiadłem w taksówkę i poje-

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl d07f08dd64

chałem spontanicznie do redakcji zobaczyć co się dzieje – mówi Piotr Müller. Szkoda, że afera podsłuchowa nie została na tyle silnie zapamiętana przez obecnych rządzących, by ustrzegli się afery mailowej.

Na rzekomych mailach publikowanych przez Telegram przewija się też nazwisko szefa Centrum Informacyjnego Rządu, Tomasza Matyni. Jeden z naszych rozmówców z PiS twierdzi, że odpowiadający dziś za komunikację gabinetu Matusza Morawieckiego polityk zrobił karierę jako dziennikarz partyjny. Mianowicie nagrywał na portal społecznościowy „MyPiS” (nazwa miała nawiązywać do „MySpace”) rozmowy z politykami PiS.– Dokładnie wyglądało to tak, że jeździł z kamerą na rozmaite konferencje – opowiada nasz rozmówca. Z ciekawości zerknęłyśmy na wywiady przeprowadzone przez Tomasz Matynię. Jeden został nagrany z Beatą Szydło po expose ówczesnej premier Ewy Kopacz. „Czy pani zdaniem, pani premier Ewa Kopacz nie nadszarpuje odpowiedzialności, jaką powinien mieć przed społeczeństwem poli-

eprasa.pl d07f08dd64

tyk, bo mówi o reformach w 2016 roku, a wtedy pani premier Kopacz może już nie być na funkcji szefa rządu?" – pytał Tomasz Matynia Beatę Szydło. Ciekawe, czy szef CIR ma dziś podobne wątpliwości w stosunku do premiera Mateusza Morawieckiego i długofalowych założeń Polskiego Ładu.

A swoją drogą, jeżeli Mateusz Morawiecki do końca listopada pozostanie na stanowisku szefa rządu, to będzie dłużej premierem niż Jerzy Buzek. Ale do prześcignięcia Donalda Tuska, który sprawował władzę w państwie przez siedem lat jeszcze mu daleko.

Po wybuchu afery mailowej na polityków Zjednoczonej Prawicy i osoby powiązane z obozem władzy padł blady strach. – Wielu się zastanawia, czy kiedykolwiek pisali do Michała Dworczyka na prywatną skrzynkę pocztową, a jeżeli tak, to jaka była treść tych mail – śmieje się nasz rozmówca, który też przeszukiwał pod tym kątem wła-

eprasa.pl d07f08dd64

sną korespondencję, ale z ulgą stwierdził, że niczego kompromitującego w niej nie ma.

Wielki powrót bohaterów afery madryckiej miał miejsce na ubiegłotygodniowej gali rozdania nagród gospodarczych Związku Pracodawców Polskich. Jeden z uczestników imprezy doniósł nam, że pojawiała się na niej trójka byłych kolegów z PiS, czyli Adam Hofman, Adam Rogacki i Dawid Jackiewicz. Jak widać ciągle trzymają się razem.

Przypomnijmy: Afera madrycka wybuchła jesienią 2014 roku. Rogacki, Hofman i Kamiński, posłowie PiS, wzięli z kasy Sejmu kilkanaście tysięcy złotych na podróż samochodami do Hiszpanii, a faktycznie polecieli tanimi liniami lotniczymi. Potem okazało się, że mimo, iż polecieli do Madrytu na posiedzenie Komisji Zagadnień Prawnych i Praw Człowieka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, to prawie nie uczestniczyli w obradach. Hofman i Rogacki wcale nie pojawili się

eprasa.pl d07f08dd64

na sali, a Kamiński uczestniczył tylko w jednej z sesji. Co gorsza, żony polityków Rogackiego, Hofmana, Kamińskiego i Jackiewicza (czwarty bohater afery madryckiej, który pojechał tam na własny koszt) wywołały awanturę na pokładzie samolotu, którym delegacja wracała do Polski. Według relacji jednego z pasażerów lotu, kobiety chciały wypić własny alkohol, czego zabrania regulamin linii lotniczych. Dopiero groźba lądowania i obarczenia ich kosztami miała uspokoić żony posłów.

Prezydent Andrzej Duda jest zarobiony po łokcie. Tylko w ubiegłym tygodniu zbierał śmieci w lesie w ramach akcji „SprzątaMy”, zasadził drzewko, wmurował kamień węgielny i wysłuchał koncertu Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” z okazji 100-lecia Powstań Śląskich. – Same imprezy ocieplające wizerunek i żadnej myśli przewodniej – wzdycha polityk sympatyzujący z prezydentem. Zdaniem naszego rozmówcy trochę szkoda niewykorzystanego potencjału tego stanowiska. – Prezydent, mimo że współ-

eprasa.pl d07f08dd64

tworzy politykę zagraniczną, nie ma swojego wiceministra spraw zagranicznych. Choć współtworzy politykę obronną, nie ma swojego wiceministra obrony. Co więcej, nigdy nie chciał mieć, bo realny wpływ na politykę po prostu go nie interesuje – zaznacza nasz rozmówca.

A tymczasem po stronie opozycji ciągle panuje napięcie spowodowane plotkami o powrocie Donalda Tuska do polskiej polityki. Szczególnie ożywił się prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, który nie tylko organizuje „Campus Polska Przyszłości” dla młodego pokolenia, ale ogłosił powołanie stowarzyszenia samorządowców Ruch Wspólna Polska i związku zawodowego „Nowa Solidarność”. Politycy KO patrzą na posunięcia Trzaskowskiego z lekkim osłupieniem. – To co robi Trzaskowski zupełnie się nie spina, przeciętny człowiek nie wie o co mu chodzi – czy buduje nową partię, która zabije PO czy przeciwnie gromadzi środowiska wokół PO? Co chwilę wymyśla coś nowego – mówi polityk Koalicji Oby-

eprasa.pl d07f08dd64

watelskiej. Nasz rozmówca uważa, że Trzaskowski przestraszył się ewentualnego powrotu Tuska stąd jego nagła aktywność, która ma uzasadniać, że jest partii potrzebny. – To są miałkie misie. Wszystko dostali na tacy, niczego nie musieli wywalczyć i dlatego, gdy dochodzi do konfrontacji, chowają się po kątach – mówi nasz rozmówca.

Polityk Koalicji Obywatelskiej wykpiwa też najnowszy pomysł kierownictwa PO czyli wyjazdy terenowe pod wdzięczną nową „Kierunek – przyszłość". – Mamy jeździć po Polsce i organizować spotkania, ale po pierwsze posłowie mają to w nosie i wielu w ogóle nie zamierza ruszyć się na te wyjazdy, a po drugie niektóre pomysły są wręcz komiczne. Na jednym z takich wyjazdów wycieczka z Borysem Budką na czele przez godzinę zwiedzała budowę centrum szkolenia i biznesu. Istna gospodarska wizyta jak w PRL- u — śmieje się nasz rozmówca.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl d07f08dd64

PIŁKA
PO TWOJEJ STRONIE

TANKUJ
KUPUJ
ZDOBYWAJ

Promocja trwa od 8.06 do 9.08.2021 r. lub do odwołania.
Szczegóły, lista stacji biorących udział w promocji oraz regulamin dostępne na stacjach LOTOS oraz na pilki.lotos.pl.
Organizator: LOTOS Paliwa Sp. z o.o., 80-718 Gdańsk, ul. Elbląska 135.

LOTOS

eprasa.pl d07f08dd64

NOWY PLAN POWROTU TUSKA

Fot. AP/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl d07f08dd64

Sprawa ewentualnego powrotu Donalda Tuska do krajowej polityki **KOMPLIKUJE SIĘ CORAZ BARDZIEJ I W GRĘ WCHODZĄ SCENARIUSZE**, *w których były premier mógłby przyznać się najwyżej do bycia współautorem – dowiaduje się „Wprost”. Formalne przeszkody nie pozwalają mu objąć przywództwa w Platformie Obywatelskiej, sondowana jest zatem analogiczna rola w Koalicji Obywatelskiej.*

Tekst: **Dariusz Grzędziński**

Potencjalne przejęcie sterów w KO nie jest sprawą nową. O takiej możliwości informowaliśmy już we „Wprost”. Wtedy jednak podobny rozwój spraw był oceniany jednoznacznie negatywnie i miał być przyjęty do realizacji tylko wobec braku alternatywy. – Donald Tusk jako szef KO, a Borys Budka wciąż na stanowisku szefa PO to najgorsze rozwiązanie. Donald nie wziąłby pełnej

eprasa.pl d07f08dd64

odpowiedzialności za partię, a ta nadal rozsypywałaby się w rękach Budki – mówił informator „Wprost”. Okazuje się jednak, że jeśli były premier podejmie decyzję o powrocie, może nie mieć innego wyjścia.

Szef Koalicji - czy to możliwe?

– Pomysł z objęciem jakiejś formy szefostwa w Koalicji rzeczywiście jest na giełdzie i ludzie spoglądający tęsknie w stronę Donalda kolportują go, gdzie tylko mogą – twierdzi nasz rozmówca.

Dodaje, że pomysł nie jest wytworem wyobraźni grupy politycznych romantyków, ale pochodzi od „poważnych ludzi w PO”. Przeszkodą w jego realizacji może się jednak okazać to, że KO nie jest tworem z formalnym zarządem i żeby taki powstał, zgodę musiałyby wyrazić wszystkie tworzące Koalicję podmioty.

Zapytana przez nas o możliwość znalezienia się pod „parasolem” Donalda Tuska, współprzewodnicząca Zielonych, Małgorzata Tracz podkreśla, że KO „tworzą cztery podmioty, a Zieloni są jednym z nich”.

eprasa.pl d07f08dd64

– Najbliżej jest nam do europejskiej rodziny Zielonych, a na polu krajowym nasza współpraca ma miejsce w Sejmie – podkreśla posłanka Tracz.

Podobnie enigmatycznie reaguje inna z przedstawicielek KO.

– Na pewno trzeba dobrze wykorzystać energię tworzącą się wokół sprawy powrotu Donalda Tuska. Co do sytuacji w PO, nie powiem, że trzeba ją uporządkować, ale **PAMIĘTAJMY, ŻE JEST TAM KILKA OŚRODKÓW.**

Jest Rafał Trzaskowski, współpracujący z samorządowcami i organizujący Campus Polska; jest przewodniczący PO Borys Budka, wreszcie jest Donald Tusk z honorowym przewodnictwem w tej partii. Ja jestem członkinią Nowoczesnej, ale myślę, że gdyby Donald Tusk zdecydował się na formalny powrót do PO, byłby serdecznie witany – usłyszeliśmy od Katarzyny Lubnauer. Posłanka nie odpowiedziała

eprasa.pl d07f08dd64

jednoznacznie na pytanie o to, czy dla Nowoczesnej sytuacja, w której Tusk miałby objąć pewien rodzaj patronatu nad tą partią, byłaby do zaakceptowania.

PO - wbrew statutowi?

Więcej zdecydowania przejawiają nasi rozmówcy, którzy nie zdecydowali się na oficjalne komentowanie sprawy. – Szukanie drogi do powrotu przez Koalicję to desperacki krok. Przecież poza Zielonymi i Nowoczesną, jest jeszcze Inicjatywa Polska Nowackiej (Barbary – red.). Może nie jest to waga ciężka, ale oni wyraźnie orientują się na Trzaskowskiego i jak by to wyglądało, gdyby np. wypowiedzieli posłuszeństwo Donaldowi? Łatwiej poszłoby z samym Budką, ale ktoś chyba nie doczytał statutu – twierdzi jeden z polityków, z którymi rozmawialiśmy o powrocie Donalda Tuska i objęciu sterów w KO.

Ostatnia kwestia odnosi się do informacji, która pojawiła się w kilku tekstach jeszcze przed weekendem. Opisano w nich scenariusz, w którym Tusk przekonuje Borysa Budkę do ustąpienia ze stanowi-

eprasa.pl d07f08dd64

ska i sam zostaje p.o. szefa Platformy. Na przeszkodzie stoi tu jednak partyjny statut, który wskazuje wyraźnie, że w przypadku rezygnacji przewodniczącego, funkcję p.o. obejmuje najstarszy z jego zastępców i nie ma możliwości dopuszczenia kogoś z zewnątrz. Inny wiceprzewodniczący może zostać wskazany przez zarząd danego szczebla tylko bezwzględną większością głosów. Obecnie wiceprzewodniczącymi PO są: Ewa Kopacz, Rafał Trzaskowski, Tomasz Siemoniak i Bartłomiej Arłukowicz.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl d07f08dd64

Kraj

INNYCH ZNIECHĘCAJĄ, A SAMI SIĘ SZCZEPIĄ

Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl d07f08dd64

Lista prawicowych publicystów, którzy **PUBLICZNIE WYRAŻAJĄ SCEPTYCYZM WOBEC SZCZEPIENIA** *przeciw COVID-19, a sami mieli się zaszczepić, jest dość długa. To właśnie ich kierownictwo PiS obwinia za małą liczbę zaszczepionych osób w swoim elektoracie na Podkarpaciu i w Polsce wschodniej.*

Tekst: **Joanna Miziołek, Dariusz Grzędziński**

— Odmawiam odpowiedzi na pytanie, czy się zaszczepiłem, bo jako osoba publiczna nie chciałbym, by była ona wykorzystywana przez kogoś ze strony sporu politycznego. A jestem przekonany, że szczepionki stały się przedmiotem gry politycznej – mówi „Wprost” Łukasz Warzecha.

eprasa.pl d07f08dd64

Kilka tygodni temu dziennikarz Wojciech Wybranowski na Twitterze sugerował, że publicysta zaszczepił się w pierwszym możliwym dla swojego rocznika terminie, w tajemnicy i w obawie o swój wizerunek medialnego sceptyka szczepionkowego i wolnościowca. „A tak się bronił przed szczepionką (oficjalnie). Poszedł po cichu (bo to jego wizerunkowi szkodzi) jak tylko przyszła jego kolej i proszę jakie efekty uboczne" – napisał 6 maja na Twitterze obecny redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego".

Sam Łukasz Warzecha na TT o szczepieniach pisał między innymi tak: „Kiedy pomyślę, jakie można było – może naiwnie – wiązać nadzieje z PiS pięć lat temu i gdzie teraz jesteśmy – w chaosie lockdownowych bzdur, u progu jakiegoś szczepionkowego apartheidu – wierzyć się nie chce" – napisał 7 grudnia 2020 roku. Publicysta na swoim kanale śpiewał też wyśmiewającą szczepienia piosenkę „Oj dana, dana, szczepionka kochana. Jak się zaszczepię, poczuję się lepiej".

eprasa.pl d07f08dd64

Komentarze publicystów napędzają ruch antyszczepionkowy

Warzecha na swoim profilu na Twitterze gromadzi wielu antyszczepionkowców, o czym świadczą komentarze pod jego postami. Choćby ten internauty o nicku Covidtrix1984: „Czyżby ktoś prawdę ujawnił, że eksperyment medyczny jest bardziej niebezpieczny niż przechorowanie". I za właśnie taki wpływ na opinię publiczną i szkodzenie Narodowemu Programowi Szczepień PiS obwinia prawicowych publicystów. Szczególnie, że to właśnie tereny zdominowane przez elektorat tej partii, takie jak Podkarpacie, czy ściana wschodnia, mają najmniejszy odsetek osób zaszczepionych.

W regionie Podkarpackim nie zaszczepiło się aż 80 proc. mieszkańców. Polacy niechętnie się szczepią, mimo tego, że eksperci przekonują, że szczepienie jest jedynym racjonalnym wyborem, dzięki któremu możemy uniknąć zachorowania, ciężkiego przebiegu COVID-19, a także szybciej wrócić do normalności.

eprasa.pl d07f08dd64

Europejska Agencja Leków (EMA) wydając pozytywne opinie dla kolejnych szczepionek na koronawirusa za każdym razem podkreślała, że w badaniach wykazano zarówno ich skuteczność, jak i bezpieczeństwo.

> *– Zamiast słuchać lekarzy i naukowców nasz elektorat słucha Warzechy, Ziemkiewicza, czy Pospieszalskiego. I* **POTEM SĄ TAKIE EFEKTY, ŻE LUDZIE NIE CHCĄ SIĘ SZCZEPIĆ,**

a my boimy się czwartej fali – mówi jeden z polityków PiS.

Zaszczepili się, ale są sceptyczni wobec szczepień

Łukasz Warzecha nie jest jedynym prawicowym publicystą, który podpadł rządzącym za publiczne podważanie Narodowego Programu Szczepień. Kolejny jest Maciej Pawlicki, który w rozmowie

eprasa.pl d07f08dd64

z „Wprost” deklaruje, że jeszcze się nie zaszczepił, ale szczepienia nie wyklucza. – Zobaczę – ucina pytany czy zamierza się zaszczepić. To właśnie on jest autorem artykułu w tygodniku „Sieci” pod tytułem „Druga fala histerii”. Napisał w nim, że 95 proc. zachorowań na COVID to fejk. Okładka tygodnika „Sieci” przyciągała wtedy pytaniem: „Czy to fałszywa pandemia?”.

Publicysta Rafał Ziemkiewicz również wyraża sceptycyzm wobec szczepień. Pytany przez „Wprost” dlaczego w takim razie sam się zaszczepił, tłumaczy. – Zaszczepiłem się pierwszą dawką AstraZeneca, ale moja sytuacja jest szczególna, bo choruję na cukrzycę i bardziej ryzykuję w przypadku zarażenia COVID-19. Nie widzę sprzeczności między tym, że jestem sceptyczny wobec szczepień, a że się zaszczepiłem. Nie wiem czy to najlepsze rozwiązanie w przypadku zdrowych ludzi. Nie wykluczam, że zachęcanie ich do szczepień może być przemyślanym lobbingiem firm farmaceutycznych – mówi Rafał Ziemkiewicz.

eprasa.pl d07f08dd64

„Polowanie na czarownice"

I dodaje: – Sam nie chcę brać udziału w akcji promocyjnej. Niepokojące jest, że firmy farmaceutyczne nie biorą odpowiedzialności za poszczepienne skutki uboczne. Wolałbym, żeby rząd wydał polecenie, że wszyscy muszą się obowiązkowo szczepić. Wtedy to on brałby odpowiedzialność za szczepienia. A teraz niby jest dobrowolność szczepień, ale jeśli ktoś się nie zaszczepi, to jest pozbawiany części praw – mówi Ziemkiewicz.

Jego zdaniem na tych, którzy nie chcą się szczepić organizuje się niczym w średniowieczu polowanie na czarownice. – To zorganizowane szczucie, w którym bierze udział nawet lekarz doktor Paweł Wróblewski, który beztrosko powiedział, że niezaszczepieni są seryjnymi mordercami. Ludzie nie chcą się szczepić nie z powodu ruchu antyszczepionkowego, a z powodu absurdów państwa – kwituje publicysta.

eprasa.pl d07f08dd64

Co nie do końca ma potwierdzenie w rzeczywistości, bo ruch antyszczepionkowy w Polsce rozwija się od wielu lat.

> *– W Polsce od lat* **NIE MA NAWYKU SZCZEPIEŃ,** *co widać po małym odsetku Polaków szczepiących się przeciwko grypie*

– mówił na ostatniej konferencji prasowej szef kancelarii premiera i pełnomocnik ds. szczepień Michał Dworczyk.

Pospieszalski tylko się wygłupiał

Wokół Jana Pospieszalskiego i programu „Warto Rozmawiać” wybuchła medialna awantura. A wszystko przez kwietniowy, jak okazało się do tej pory ostatni odcinek programu, który dotyczył działań rządu w czasie pandemii. Pospieszalski mówił na antenie, że rok po ogłoszeniu pandemii i mimo szczepień nie doszło do „oczekiwanego zatrzymania choroby, polityka lockdownów, w tym także

eprasa.pl d07f08dd64

zamknięcie ochrony zdrowia, przynosi fatalne rezultaty”. Po emisji programu zdjęto go z anteny TVP.

Sceptyczne podejście redaktora do szczepień przeciw COVID-19 było powszechnie znane, dlatego dziennikarze biorący udział w programie publicystycznym „wPolsce.pl” byli zaskoczeni, kiedy w przerwie usłyszeli z ust Jana Pospieszalskiego, że się zaszczepi.

Pytany przez „Wprost” czy zamierza się zaszczepić i czy mówił tak wobec innych dziennikarzy, odpowiada: – Wygłupiałem się. I rzuca: – Po co miałbym się szczepić? Według mojej wiedzy, bilans korzyści i ryzyka na które powołują się promotorzy szczepień jest na niekorzyść szczepień. Ponadto mając wielokrotny kontakt z osobami, u których występowały objawy COVID-19 utwierdzam się w przekonaniu, że nabyłem naturalną odporność – mówi Pospieszalski.

Odporność populacyjna

Co innego mówią naukowcy. Członkowie zespołu doradczego ds. COVID-19 przy Prezesie Polskiej

eprasa.pl d07f08dd64

Akademii Nauk zaraz po informacji na temat wynalezienia szczepionki przeciw COVID-19 wydali oświadczenie, w którym piszą, że szczepienie jest jedynym racjonalnym wyborem, dzięki któremu będziemy mogli szybciej wyjść z pandemii. Zaznaczają, że żeby wygasić epidemię, by społeczeństwo uzyskało odporność populacyjną potrzeba zaszczepić 70 proc. społeczeństwa.

Wirusolog profesor Włodzimierz Gut uważa, że żeby skutecznie ją zwalczyć musi zaszczepić się 85 procent populacji. Obecnie pierwszą dawkę szczepionki przyjęło około 53 proc. Polaków. Reszta albo się waha, albo jest zadeklarowanymi antyszczepionkowcami. – Nasi liderzy opinii robią nam krecią robotę, wiedząc, że mamy podatny na teorie spiskowe elektorat. Zniechęcają ludzi do szczepień, a potem będą nas opluwać w mediach za przywracanie obostrzeń – mówi polityk PiS.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl d07f08dd64

Kraj

POLITYKA SCHAMIAŁA

Fot. Jarek Praszkiewcz/Forum

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl d07f080d64

Mam satysfakcję, że mogę zderzyć się z ekonomiczną gimbazą, która mnie, absolwenta SGH, sprawdza i poucza. Kiedyś widzieli we mnie nudziarza. Nie **MOGLI UWIERZYĆ, ŻE CZŁOWIEK Z PSL MOŻE BYĆ KUMATY**. *Słyszałem za plecami, że marudzę jak Fred Flintstone. Dziś jestem bardziej na luzie – mówi „Wprost”* **JANUSZ PIECHOCIŃSKI**, *były wicepremier i minister gospodarki w rządzie PO-PSL oraz dawny szef PSL.*

Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska-Szczepańska**

Jak się do pana zwracać? Panie premierze, panie ministrze? Tęskni pan za dawną tytulaturą?

Szybko przechodzę do sedna. Po prostu: Janusz. Ostatnio zaczynam oswajać się z sytuacją, że częściej przechodzę na „ty” z młodszymi.

To się pan odmłodził.

eprasa.pl d07f08dd64

Nie do końca. Czas się kurczy. Lista wielkich nieobecnych, ważnych dla mnie osób ze studiów się wydłuża. Jeden wypadek, drugi rak. I tak ich ubywa.

Lubi pan statystyki, ale chyba sobie pan długości życia nie wyliczył.

Średnio facet Polak żyje dwa lata po przekroczeniu wieku emerytalnego. Ja mam już 61 lat. Sądzę, że mam przed sobą jeszcze statystyczne dziesięć lat. Oby w dobrym zdrowiu. Dlatego apeluję, by ludzie byli aktywni i obok pracy znajdowali pasje na przykład wędkarstwo, stolarkę, wnuki i oczywiście grzy-

Janusz Piechociński

– polityk, samorządowiec, z wykształcenia ekonomista. W latach 1987-91 nauczyciel akademicki w SGPiS/SGH. Uczestnik obrad Okrągłego Stołu. Poseł na Sejm RP (1991-97, 2001-05, 2007-15). Był wiceprezes Rady Ministrów (2012-15), prezes PSL (2012-15). Od 2016 prezes Izby Przemysłowo-Handlowej Polska-Azja.

eprasa.pl d07f08dd64

bobranie. Emerytura to nie musi być nicnierobienie. Wręcz przeciwnie, jak najwięcej aktywnego działania.

Pan ma czas na aktywność, sport?

Ze sportem jest gorzej. W zeszłym roku obcinałem drzewo posadzone jeszcze przez moją mamę. Okazało się, że miało spróchniałą część gałęzi. Nadepnąłem na nią i upadłem na plecy. Nie wyglądało to najlepiej, uszkodziłem sobie fragmenty kręgosłupa. Przez dwa-trzy miesiące było beznadziejnie, dopiero teraz wracam do siebie.

I pewnie odbije to pan sobie na grzybach.

Najgorsze, że to kolejny rok nie grzybowy. Wczoraj wreszcie popadało, co przyjąłem z radością. Tegoroczne 20 wypraw na grzyby odbyłem ze łzami w oczach. Skończyło się na znalezieniu trzech ususzonych kozaków. Jutro wstaję o 4.30 i jadę w moje podwarszawskie brzózki. Z reguły po trzech godzinach miałem po 200, 300 grzybów, które potem rozdawałem znajomym.

W domu żona też dla pana znajduje zajęcie?

eprasa.pl d07f08dd64

Nie tak łatwo mężczyznę, urodzonego o godz. 5.03 w niedzielę, przesunąć do nowych obowiązków. **JESTEM URODZONYM PRACOHOLIKIEM** *przez wiele lat niestety pozadomowym.*

Gdy rozmawialiśmy w 2015 roku, tuż po pana odejściu z rządu cieszył się pan, że wreszcie będzie czas na odpoczynek w basenie.

Basenu nie ma do dziś. Nic z tego nie wyszło, nie mam czasu nawet na wystawienie mebli ogrodowych na dwór. Raz na tydzień koszę ogródek, ale częściej siedzi tam tylko moja żona.

Pan siedzi przy komputerze.

Raczej siedząc intensywnie, pracuję. Ale jestem człowiekiem szczęśliwym na swój sposób. Pracuję 8-12 godzin, już nie 14-16, jak to było w rządzie. Kiedyś spałem po cztery godziny, teraz wystarcza mi sześć.

Stał się pan królem internetu. Czy to nie jest już uzależnienie?

eprasa.pl d07f08dd64

Córka podliczyła ostatnio, że mam ponad 200 tys. tweetów i stwierdziła, że czas się leczyć. Ale mam z tego ogromną radochę. To fajnie, że ludzie ze środowiska internetowego widzą we mnie nauczyciela. Przez lata byłem wykładowcą. Dziś często udzielam się na uczelniach za darmo. Mam satysfakcję, że mogę zderzyć się z ekonomiczną gimbazą, która mnie, absolwenta SGH sprawdza i poucza. Kiedyś widzieli we mnie nudziarza, który gada jak najęty o gospodarce. Mówili, że to obrzydliwe. „Chłopie, lepiej powiedz, kiedy będzie lepiej”.

I co pan odpowiadał?

Że trzeba inwestować w siebie, rozum, być otwartym na zmiany, mieć swoje wartości, pracować z innymi. A i tak słyszałem za plecami, że marudzę jak Fred Flintstone. Dziś już jestem bardziej na luzie. W ten sposób próbuję zwrócić uwagę na ważne informacje i analizy.

Stał się pan królem Twittera.

Już bez przesady, nieraz ludzie zadają mi poważne pytania a nieraz się spodziewają, że będę opo-

eprasa.pl d07f08dd64

wiadał, co było przyczyną śmierci Andrzeja Leppera.

Jak doszło do tej przemiany z Freda Flinstona na króla internetu?

Kwestia percepcji. Ludzie nie mogli uwierzyć, że jak jest człowiek z PSL to jest kumaty w wielu sprawach. Mimo, że byłem w komisji budżetowej, wielu wysyłało mnie do akademii rolniczych.

Nawet Lech Wałęsa żartował, że „jako prezydenta widziałby tego rolnika Piechocińskiego".

No i widzi pani. Takie były stereotypy. A ja przecież skończyłem warszawską SGH, potem praca poselska, rządowa, przez lata nawiązywałem międzynarodowe kontakty, by pomagać polskim przedsiębiorcom.

Zawsze mnie zastanawia, jak pan generuje tyle wpisów dziennie? Zatrudnia pan asystentów?

Żyję z tego. Prowadzę firmę Piechociński Consulting, robię dużo opracowań, analiz rynku i żeby być w tym dobrym, muszę śledzić 20-30 portali handlowych, nie tylko polskich, przeglądać wiele stron

eprasa.pl d07f08dd64

internetowych, przeglądać kilkadziesiąt newsletterów. Nie mam żadnego asystenta, w tych sprawach trzeba być bardzo ostrożnym, bo może się okazać, że ktoś jest na kilku kontach równocześnie i przez pomyłkę napisze jakąś bzdurę. To ciężka praca. Ale jestem dobrze zorganizowany, zapisuje informacje w odpowiednich folderach.

Że też się to panu nie pomyli.

Mam świetną pamięć. Przez całe życie robiłem przed egzaminami ściągawki, które zostawiałem w domu. Tak ćwiczyłem pamięć. A że jestem wzrokowcem, bez trudu zapamiętywałem dane statystyczne czy wzory.

Dzieci chwaliły się w szkole, że tata jest politykiem?

Szybko się zorientowały, że moja praca jest nietypowa, dlatego dystansowały się ode mnie, staraliśmy się z żoną by były maksymalnie anonimowe. Gdy ktoś pytał, czy są z „tych” Piechocińskich, najczęściej kłamały, że są z łomżyńskiej linii Piechocińskich, a wiadomo było przecież, że ja jestem z linii radomskiej.

eprasa.pl d07f08dd64

Też ich pan namawiał na ekonomiczną uczelnię?

Pokończyli po kilka uczelni, bolałem, że wszystkie jako pierwsze wybierały Uniwersytet Warszawski. Ale zabiegałem, by poszli na SGH i wreszcie tę uczelnię skończyły. Po latach okazało się, że to dobrze, intensywnie pracują, ale każdy ma inny obszar kompetencji. Właśnie dlatego nasze rozmowy są takie fascynujące.

Co pan dostał na Dzień Ojca?

Nie dość, że ceny prosiaków w skupie spadły, a w czasie meczu Polska-Szwecja wpadły dwie bramki Lewandowskiego, to jeszcze dostałem super niespodziankę od dzieci: skarpety z fotografią mojego kota Miauczurki, który leży cały czas przy komputerze i zasłania mi ekran, gdy pracuję.

Słynie pan z literackiego zacięcia. Czy w przerwie między analizami a aktywnością w internecie ma pan czas na lekturę?

Tak, z pasji jestem humanistą i uwielbiam klasyków. W pierwszej klasie szkoły średniej przeczytałem 177 książek! Co jakiś czas wybieram temat

eprasa.pl d07f08dd64

historyczny, np. Piotr I albo Arabowie i czytam wszystko na ten temat.

Córka zamawia mi przez internet zestaw kilkudziesięciu książek na ten temat i czytam. Ostatnie **DWA LATA CZYTAŁEM O DOJŚCIU HITLERA DO WŁADZY.** *I analizy porównawcze Hitlera i Stalina.*

To jest strasznie smutne, bo widzę wiele analogii do obecnej Europy i czasem tak myślę, czy przypadkiem nie znajdujemy się obecnie w 1932 roku? Z powodzeniem mógłbym wystartować w teleturnieju Wielka Gra.

Ta wiedza się w pracy przydaje?

I to jak! Robię wrażenie, jak jadę do Kazachstanu i potrafię opowiedzieć z detalami o ich postaciach kultury, czy w Japonii ujawnić, jak liczna jest w Polsce kolekcja mieczy samurajskich.

eprasa.pl d07f08dd64

Od lat kieruje pan Izbą Przemysłowo-Handlową Polska-Azja. Dlaczego pana tak Wschód zafascynował?

Kontakty z Zachodem są rozwijane od lat, dlatego bardziej zainteresowałem się tym, co możemy rozwijać na Wschodzie. Jako jeden z nielicznych, dzięki kontaktom azjatyckim, wiedziałem, że problem z Covidem będzie głębszy. Wykonaliśmy gigantyczną pracę w czasie pandemii, ponad 100 telekonferencji, chociaż znacznie mniej przyjęć, delegacji. Na targach nie byliśmy wcale. Ale cały czas mam zajęcie i nawiązuję kontakty z azjatyckimi przedsiębiorcami. Zachęcamy ich do współpracy w obszarach np. fotowoltaiki czy produkcji gier komputerowych. Wiele rzeczy nie ujawniam, bo mamy w Polsce dużo zawiści, a nie chcę by się ludzie kłócili, kto zrobił więcej. Prowadzę negocjacje z Tajlandią, Uzbekistanem czy Kazachstanem.

Ministrowie obecnej ekipy konsultują się z panem, korzystają z pana wiedzy?

eprasa.pl d07f08dd64

Monitoruję, co robią agendy rządowe i ośrodki dyplomatyczne i z racji wielu kontaktów osobistych, czasem mnie pytają o opinię. Bardzo dobrze mi się współpracuje np. z wiceministrem rozwoju.

A politycznie, w kuluarach, co pan słyszy o nastawieniu azjatyckich partnerów do polskiego rządu?

Szczerze? Ubolewam, bo na wielu frontach ponosimy gigantyczne straty wizerunkowe. Przez lata odcinaliśmy kupony sympatii dla Polski za to, co udało się wypracować, udowodniliśmy że to nie jest tylko kraj Jana Pawła II, Lecha Wałęsy i Solidarności, ale też - sukcesu gospodarczego, świetnych kadr, ciekawej, konkurencyjnej młodzieży. Byliśmy odbierani jako kraj z dużą dynamiką. Gdzieś to utraciliśmy i płyną z Polski złe sygnały.

To znaczy?

Nieważne, kto ma rację w konfliktach polskich. Świat widzi ludzi na ulicach, protestujących z powodu aborcji, praworządności. Świat słyszy, że są wątpliwości, czy jesteśmy krajem demokratycznym. Jeśli poważni ludzie z Azji, krajów arabskich pytają

eprasa.pl d07f08dd64

mnie: „Janusz, czy jak dojdzie do konfliktu z Polską, rządem, czy polską firmą, to czy wyrok polskich sadów będzie uczciwy?", to coś jest nie tak. Wszyscy chcą, aby umowy spisywać w prawie brytyjskim. To niebezpieczny sygnał.

Czy złym sygnałem są też ataki na rządowe maile?

Dla celów politycznych z problemu nieszczelnych skrzynek czołowych polityków, robi się wielką wojnę. Ale taki jest świat, dostęp do informacji jest na niespotykaną skalę. Wystarczy śledzić giełdę, czytać portale Komisji Europejskiej, poczytać trochę wiadomości w internecie, by mieć olbrzymią wiedzę o gospodarce czy danym kraju. Kiedyś trzeba było wykradać podsłuchy, dziś wystarczy czytać.

Miałby pan radę dla ministra Dworczyka w kwestii zabezpieczeń internetowych?

Trudno ekipie rządzącej coś doradzać, bo ciężko z nimi dyskutować. Ze smutkiem mówię, że polityka schamiała. Gdyby nie ciągła pogoń za wyborami, może byłaby szansa na poważną rozmowę. Siedzimy

eprasa.pl d07f08dd64

na bombie nieprzekazywania prawdziwych informacji o stanie gospodarki, inflacji, pieniądza na rynku. Rząd PiS często zmienia zdanie, są oderwani od realiów, to się rozłazi.

O jakiej bombie pan mówi?

Inflacja. Co by nie mówić, ile złota by nie kupował prezes NBP, żeby poprawiać sytuację, bo wiadomo będzie drożało, skoro wydrukował tyle pieniędzy, wszystko będzie drożało. Lada moment odczujemy wysokie podwyżki stóp procentowych. Co to będzie oznaczało dla kredytobiorców i podatników? Niesamowity wzrost obciążeń.

A Polski Ład będzie zapalnikiem?

Nie zrealizowali obietnic z 2015 roku, a zabierają się za kolejne. Kaczyński ogłasza program mieszkaniowy, a nawet kurnika w życiu nie zbudował. Fajnie się słucha o domu bez pozwolenia do 75 metrów z płaskim dachem za 100 tysięcy, ale życie życiem i wystarczy zobaczyć, jak szaleją ceny materiałów budowlanych.

Opozycja też nie ma konstruktywnych pomysłów.

eprasa.pl d07f08dd64

Trudno to robić, bo w rozrzutnych obietnicach PiS już jest totalne oderwanie od ekonomicznych realiów. PiS z łatwością sypie pomysłami, nie wyjmując z kieszeni nawet kalkulatora. Kiedyś mówiłem, że ludziom trzeba wciskać wędkę i uczyć łowić, a nie dawać rybę, bo ona rośnie i musi być jeszcze większa i smaczniejsza. Ale

> *rząd wie lepiej.* **IDĄ PO BANDZIE PROSTEGO ROZDAWNICTWA,** *swoim potencjalnym wyborcom odbierając w sklepach dwa razy więcej niż to, co dali na konto….*

Co powinna zrobić opozycja?

Po tym co zostawi PiS, czekają nas cztery lata ciężkiej pracy, bo zasoby Polski zostaną wyczerpane. Nic się nie modernizuje, rosną koszty, spada w wielu obszarach tradycyjnej gospodarki nasza konkurencyjność, a nie wszyscy odnaleźli się w nowej rzeczywistości.

eprasa.pl d07f08dd64

Jadwiga Emilewicz stwierdziła we „Wprost”, że polska gospodarka ma się dziś naprawdę dobrze.

Efekt wielkiej pracy przedsiębiorców i poprzedniej ekipy, którą PiS odziedziczył i niestety w znacznej części już widać, że zmarnował. Nie ma inwestycji, bo jest gigantyczna niepewność. Klimat wokół przedsiębiorców jest podły. Nigdy czegoś takiego nie było.

Wielki bankier Morawiecki z międzynarodowego banku mówi, że bogaci w Polsce nie dają tyle, ile trzeba na utrzymanie dróg i żłobków. Umacnianie takiego stereotypu, że każdy, który jest bogatszy, zaradniejszy i bardziej odważny to wróg „uczciwego obywatela” jest chore. Najlepiej wychodzić z pracy o szesnastej i myśleć, że wszystko mi się należy. Jest mnóstwo takich paradoksów. Na przykład dlaczego górnicy przy likwidacji kopalni mają więcej praw i zabezpieczeń niż pielęgniarki czy nauczycielki po likwidacji ich miejsca pracy? Takie podziały rodzą konflikty.

Gowin stanął ostatnio w obronie przedsiębiorców.

eprasa.pl d07f08dd64

Ale jak przychodzi co do czego, wstaje i z uśmiechem głosuje jak PiS.

Donald Tusk wróci do krajowej polityki?

Czasem lepiej nie robić nic, jak Hołownia. Tak samo było z artystą Kukizem. Wystarczy Polakom powiedzieć: ja do tej pory nie rządziłem i z automatu wskakuje 22 proc.

A wracając do pytania?

Nasza scena polityczna jest nieodgadniona.

Dla człowieka-legendy polskiej polityki, bo nikt z polskich polityków nie osiągnął takiej pozycji międzynarodowej, **BĘDZIE TRUDNO ZMIERZYĆ SIĘ Z CZYMŚ NOWYM,** *gdy partia, którą zakładał, ma poważne kłopoty.*

Jedno jest pewne: musi powiedzieć ludziom, jaki ma pomysł na lepszą Polskę.

Pytanie, czy Tusk czuje powagę sytuacji w kraju i w PO oraz czy starczy mu motywacji. Zresztą to te-

eprasa.pl d07f08dd64

mat zastępczy, taki jak Kaczyński w dwóch różnych butach na konwencji Bielana.

Powinniśmy rozmawiać o tym, dlaczego w 2019 roku polskie szpitalnictwo było zadłużone na 15,5 mld a zł na koniec zeszłego ponad 18,8 mld skoro podobno zwiększyliśmy realne nakłady na służbę zdrowia. Tak samo jest ze szczepionkami, gdybyśmy zaprosili do debaty ekspertów, np. prof. Pyrcia, który by wyjaśnił czym jest RNA, DNA, odmiana Delta koronawirusa, może więcej osób by się chciało szczepić. Dlaczego niezaszczepiony na wściekliznę pies kosztuje właściciela 500 zł kary, a człowiek może się nie szczepić i zarażać pół Polski?

Gdyby inna partia rządziła, byłaby w stanie zachęcić Polaków do szczepień?

Politycy myślą tylko o słupkach sondażowych. Świat urzędniczy, nędznie opłacany, boi się podejmować decyzje, czeka na wytyczne polityków, premier może powołać prezesa poczty by sobie zorganizować wybory. Nie czuje pani, że podkopaliśmy wszystko to, co trwałe?

eprasa.pl d07f08dd64

Niechęć do szczepień wynika z niechęci do rządu?

Nie tylko. To problem szerszy, nie ma jednolitego przesłania. Burzymy autorytety a potem się dziwimy, że obiegowa wieść w internecie, wypowiedź księdza, który odkażał się wodą święconą, rozsadza racjonalne zachowania. Proszę spojrzeć do czego sprowadziliśmy posła. To nieudacznik, który żyje z naszych pieniędzy.

I odkąd pamiętam zawsze była taka opinia.

Teraz skala tego zawsze jest niebotyczna. Jak zachęcać uczciwych ludzi, by porzucali dotychczasowe zawody i ubiegali się o nasze względy, skoro jest taka pogarda?

Co w takim razie doradziłby pan opozycji?

Nie grać na polu, na którym mocny jest przeciwnik. Trzeba się na pamięć nauczyć programu PiS z 2015 roku i jechać z nimi równiutko, krok po kroku, ustawa po ustawie, jak to miało być, a jak jest.

W PSL jest lepiej?

Spokojniej. Podoba mi się Kosiniak-Kamysz, ma wizję partii. Sygnalizuje wszystkim środowi-

eprasa.pl d07f08dd64

skom opozycyjnym, by zajęli się kształtowaniem własnej kadry w zakresie gospodarki, zespołów specjalistów, debaty wewnętrznej. Bo bez tego się nie da. Wyobraża pani sobie na przykład, kogo Konfederacja czy Hołownia wzięliby do rządu, do kierowania administracją, gdyby wygrali wybory? Będzie to samo co w PiS. Kaczyński nagradza i daje, pozbywając się ludzi myślących. Ale samo zdjęcie prezesa w gabinecie wojewody nie wystarczy, by być dobrym przywódcą i sprawnym decydentem.

Ale sondaże wciąż dają przewagę PiS.

Bo nikt dotąd nie potrafił tak mocno przełożyć władzy na kontakt medialny z obywatelami, choćby przez zrobienie ze spółek skarbu państwa narzędzi propagandowych, zawłaszczenia znacznej części mediów. Ile było kiedyś PO i PSL w telewizji, a ile PiS teraz? Przerażające.

Zawsze pan powtarza, że nie chce wrócić do polityki, a tak chętnie snuje pan polityczne scenariusze. Wróci pan ratować polską gospodarkę?

eprasa.pl d07f08dd64

Orka w polityce nie ma końca. Ciągle miałem poczucie, że można więcej, nawet jak lekarze zalecili mi wyciąć kawałek tarczycy, a cztery dni po operacji wróciłem do pracy. Zabrałem swoim dzieciom bardzo dużo swojej ojcowskiej obecności, kiedy im byłem najbardziej potrzebny. Teraz daję z siebie wszystko, co wiem i potrafię w relacjach biznesowych polskiej przedsiębiorczości z Azją. Tu też jest ciągle co robić.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl d07f08dd64

ZESTAW KIBICA

stop. cafe

ZWYCIĘSKIE POŁĄCZENIE

ORLEN | POLSKA | Polski Komitet Paraolimpijski

SPONSOR STRATEGICZNY

Promocja trwa od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r. Oferta promocyjna dotyczy tylko wybranych stacji. Regulamin i lista stacji dostępne są na www.stopcafe.pl

eprasa.pl d07f08dd64

Sołtys Sławoj Leszek Głódź wśród innych sołtysów z gminy Jaświły - sesja rady gminy, 29. czerwca 2021 r.

NOWA FUCHA ARCYBISKUPA

Fot. Urząd Gminy Jaświły

epresa.pl/...07f08dd64

Arcybiskup Sławoj Leszek Głódź został sołtysem w Piaskach na Podlasiu. Choć temat zelektryzował opinię publiczną, nie wszyscy są zaskoczeni zmianą w życiu dawnego hierarchy. – Precedens jest wtedy, gdy ktoś osiąga coś, co jest ponad jego miarę. **TUTAJ MAMY DO CZYNIENIA RACZEJ Z DZIWADŁEM W HISTORII POLSKIEGO KOŚCIOŁA** *– ocenia ks. Wojciech Lemański, duchowny parafii św. Andrzeja Boboli w Łodzi, publicysta, działacz na rzecz upamiętnienia historii Żydów polskich, były proboszcz parafii w Jasienicy.*

Tekst: **Agnieszka Niesłuchowska-Szczepańska**

O nowej funkcji duchownego poinformował „Kurier Poranny”, powołując się na informacje zawarte na stronie gminy Jaświły. 16 czerwca odbyły się wybory uzupełniające, których efektem było wybranie nowej władzy

eprasa.pl d07f08dd64

w sołectwie Piaski (część Bobrówki, rodzinnej wsi arcybiskupa). Emerytowany duchowny otrzymał 100 proc. głosów – na zebraniu pojawiło się 9 z 36 uprawnionych do głosowania i wspomniane 9 głosów powędrowało do duchownego.

Oberwał solidnie

Sprawa budzi kontrowersje, ponieważ kilka miesięcy temu Watykan nałożył na abpa Głódzia karę za zaniedbania związane z nadużyciami seksualnymi popełnianymi przez niektórych duchownych wobec osób małoletnich (m.in. nakaz opuszczenia archidiecezji i zakaz uczestniczenia w publicznych celebracjach i spotkaniach na jej terenie). Jak pisał „Wprost”, specjalny komunikat na temat emerytowanego duchownego wydała też archidiecezja gdańska, z którą duchowny był związany przez wiele lat.

Choć Kodeks Prawa Kanonicznego zakazuje duchownym przyjmowania urzędów publicznych, ks. Wojciech Lemański patrzy na to – jak mówi

eprasa.pl d07f08dd64

– z „pewną dozą wyrozumiałości”. – Papież Franciszek srogo traktuje biskupów, ostrzej niż księży odpowiedzialnych za podobne zaniedbania. I bardzo dobrze. Do tej pory biskupi łatwo zrzucali winę na jakiegoś kanclerza, notariusza, oficjała czy innego urzędnika kurii. Zasady się zmieniają.

Emerytowany biskup gdański oberwał solidnie i po latach w wielkim Gdańsku, **JAKOŚ SIĘ NA WSI MUSI ODNALEŹĆ.** *To rodzinna Bobrówka, zna tam wszystkich, pewnie dobrze żyje z proboszczem.*

Od bardzo dawna szykował sobie w rodzinnych stronach lokum na starość. Co w tym złego? Pomijając fakt, że ten jego dworek to istne bezguście, ale o gustach się nie dyskutuje – przyznaje duchowny.

Jak dodaje: – Kościół raz arcybiskupa ukarał a kolejny raz karać za to samo nie można. Prokuratura ani policja nie znalazły przekonujących materiałów.

eprasa.pl d07f08dd64

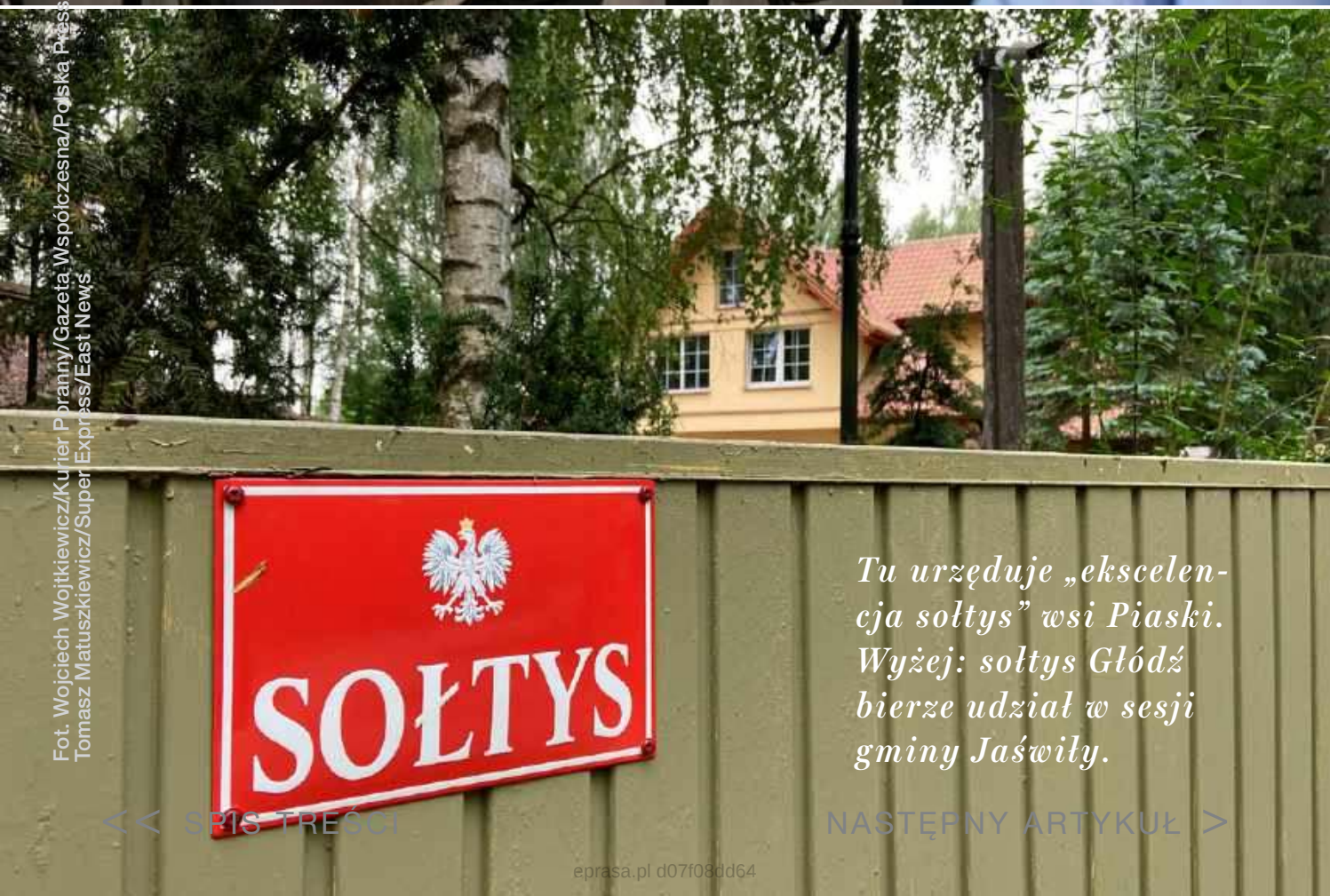

Fot. Wojciech Wojtkiewicz/Kurier Poranny/Gazeta Współczesna/Polska Press/East News, Tomasz Matuszkiewicz/Super Express/East News

Tu urzęduje „ekscelencja sołtys" wsi Piaski. Wyżej: sołtys Głódź bierze udział w sesji gminy Jaświły.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl d07f08dd64

Przy stole z arcybiskupem

Jednocześnie ks. Lemański przyznaje, że chętnie usiadłby do stołu z arcybiskupem i „porozmawiał z nim przy herbacie o Kościele, o Polsce, o innych biskupach i wszystkim, co się wydarzyło": – Rozmowy z emerytami bardzo wiele wnoszą, wyjaśniają, porządkują. Nie ma już napięcia związanego z odpowiedzialnością za podejmowane decyzje. Można powspominać, przyjrzeć się z perspektywy czasu wspólnym znajomym, coś podsumować, przyznać się do błędów, pomyłek.

Ksiądz podkreśla, że dobrze wspomina arcybiskupa: - Słyszałem o nim niejedno, ale sam doświadczyłem tylko dobra. Szukajcie takich, którzy mieli z nim na pieńku. A oberwało od niego wielu. I niektórzy absolutnie zasłużenie. Wiem co mówię, bo znam takich księży z imienia i nazwiska – mówi ks. Lemański.

Dopytywany, czy poruszyłby z byłym metropolitą gdańskim temat tuszowania afery pedofilskiej w Kościele, wyznał: – Tego tematu nie ma co unikać.

eprasa.pl d07f08dd64

Koń jaki jest, każdy widzi. Ale wspomniałbym o sprawach z mojej dawnej diecezji warszawsko-praskiej. Nie jestem śledczym, by kogokolwiek przesłuchiwać. Od tego są organy kościelne i państwowe. Tak zwyczajnie, po ludzku chciałbym się spotkać jak niegdyś ukarany ksiądz z ukaranym biskupem. Dostrzegam różne miary jakimi traktuje się różnych biskupów. Jednych wali się na oślep, wobec innych stosuje się taryfę ulgową. Mam na myśli opiniotwórcze media. A więc, jak Pani widzi, tematów do rozmowy by nam nie zabrakło.

Biskup emeryt na wsi

Czy arcybiskup, w świetle budzącej zastrzeżenia Nuncjatury Apostolskiej dotychczasowej działalności, poradzi sobie z nowymi obowiązkami?

– Wielu zwyczajnie, po polsku, z zawiścią zgrzyta zębami, że się arcybiskup w tej sytuacji odnalazł. Miejscowi przyjęli go tam jak swojego. Jestem pewien, że jeśli będą w potrzebie, to mogą na niego liczyć. W zarządzaniu wioską z pewnością sobie poradzi. Poradził sobie z zarządzaniem uwikłaną

eprasa.pl d07f08dd64

i zabagnioną archidiecezją. Jeśli chodzi o sprawy administracyjne był jednym z mocniejszych biskupów w Polsce. Pamiętam relacje, jakie nam dziekan przywoził z praskiej kurii. Kurialiści stali tam na baczność, chodzili jak trybiki w zegarku, bo on wszystkie sprawy zlecał i kontrolował. Pięć minut spóźnienia kończyło się awanturą albo odejściem z kurii. Stąd sporo pretensji do niego od tych, którzy stracili szansę awansu – opowiada duchowny.

W opinii ks. Lemańskiego „wielu obserwatorów życia kościelnego liczyło, że arcybiskupa spotka **ZNACZNIE WIĘKSZA KARA”.**

– A sankcje kościelne, dotyczą dóbr kościelnych. Nie może Kościół pozbawiać praw obywatelskich, konfiskować własności prywatnej, ograniczać swobody podróżowania czy kontaktu z innymi. Można kogoś zawiesić w czynnościach kościelnych, usunąć z kościelnego urzędu, ograniczyć kościelne posługi-

eprasa.pl d07f08dd64

wanie na jakimś terenie. W przypadku poważnych przestępstw można usunąć ze stanu duchownego. Ale nie za zaniedbanie ale za przestępstwo i to poważne. Można zasądzić wyrównanie szkód, jeśli chodziłoby o przestępstwa gospodarcze, defraudację funduszy. Tu kara była adekwatna do stawianych i udowodnionych zarzutów. Więc mieszka sobie biskup emeryt na wsi.

Ksiądz Lemański uważa, że nowa fucha arcybiskupa wielu może spędzać sen z powiek: – Mieszkańcy wybrali go sołtysem. Może nawet inni emerytowani biskupi mu trochę zazdroszczą zaufania miejscowych. Choć ciekaw jestem, czy jest jeszcze w Polsce jakiś drugi biskup, który zamieszkał na starość na wsi. Chyba żaden inny. Życzę biskupowi zdrowia. A mieszkańcom Bobrówki gratuluje wyboru sołtysa.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl d07f08dd64

„NIENAWIDZĘ CIĘ GŁUPI RAKU"

Fot. Aleksandra Szczepanik

eprasa.pl d07f03

Nigdy nie pytałam, ile lat dają mi statystyki. **GDYBYM PRZED PIĘCIOMA LATY ZACZĘŁA ŻYĆ TYLKO PRZEKAZEM, ŻE NA 95 PROC. W CIĄGU TYCH PIĘCIU LAT UMRĘ, PEWNIE TOTALNIE ZAŁAMAŁABYM SIĘ – MÓWI ALEKSANDRA WIEDEREK-BARAŃSKA,** *34-letnia instagramerka, która relacjonuje życie z rakiem. O chorobie dowiedziała się tuż po narodzinach syna. Dziś jej syn ma 6 lat, a ona kolejne zakręty w walce o zdrowie za sobą.*

Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

„Nienawidzę... cię głupi raku. Nienawidzę takich dni jak ten. Jestem zła. Nie chce cię już. Idź sobie ode mnie i daj mi spokój" – napisała pani kilka dni temu na swoim profilu, na którym od kilku lat dzieli się pani informacjami na temat swojej walki z rakiem. Często pojawiają się takie emocje?

eprasa.pl d07f08dd64

Choruję długo, to szósty rok zmagania się z tym samym, czyli z zaawansowanym, mówiąc medycznie „niewyleczalnym” rakiem piersi. To HER2 dodatni, bardzo agresywny, szybko „dzielący” się i dający przerzuty do płuc, wątroby, kości i mózgu nowotwór.

Pani miała przerzuty?

Na szczęście tylko w płucach i wątrobie. Ale już ich nie mam. Choć w związku z tym nieuleczalnym wariantem raka moje życie można tylko przedłużać, co jest dołujące, zwłaszcza gdy lekarz powie to wprost.

Tych dołów na Instagramie prawie nie widać.

Jestem ekstrawertyczką. U mnie emocje zawsze widoczne są jak na dłoni, tak też zostałam wychowana i dziś sądzę, że to dobrze, bo **MOŻE DZIĘKI TEMU ŁATWIEJ MI PRZECHODZIĆ CHOROBĘ.**

Może dzięki temu tak często się uśmiecham, bo gdy mam zły dzień, daję sobie możliwość, świado-

eprasa.pl d07f08dd64

me przyzwolenie na smutek, wykrzyczenie, wypłakanie, wypikowanie tego stanu frustracji.

Jakie pojawiają się emocje?

Związane ze strachem, złość. Ale nie na chorobę, bo nie zadaję często pytań, dlaczego mi się to przydarzyło. Wiem, że odpowiedzi na to pytanie nigdy nie dostanę. Wychodzę z założenia, że każdy zmaga się z życiowymi trudnościami, a mnie przyszło zmagać się z rakiem, któremu przecież wciąż towarzyszy negatywne myślenie. Gdy słyszymy diagnozę „rak”, wydaje nam się, że od razu trzeba pisać testament, jak scenarzysta kogoś chce uśmiercić w serialu, zazwyczaj „daje” mu raka. W książkach jest to samo. Tymczasem, gdy o raku pomyśli się, jak o chorobie przewlekłej, wieloletniej, znacznie lepiej z tym żyć. Lepiej niż ze świadomością „pani nie wyzdrowieje, proszę cieszyć się z każdego przeżytego roku”.

Pani coś takiego usłyszała?

Tak, to są wszystko moje doświadczenia. Do tej pory czasem słyszę podobne komunikaty. Wszystko

eprasa.pl d07f08dd64

dlatego, że jestem dość ciekawym przypadkiem dla lekarzy.

Ciekawym?

Bywa, że nowy lekarz zapoznaje się z moją historią choroby i mówi, że „nie wie, co ze mną zrobić". Pyta, jak to się stało, że jestem „w tak dobrym stanie" kondycyjnym, psychicznym, zdrowotnym, mówi, że pacjentek takich jak ja w Polsce jest kilka, dodaje, że będzie musiał konsultować się z połową onkologów w kraju, bo nie miał wcześniej z kimś takim do czynienia.

Ale to chyba same pozytywy?

Zależy, jak na to spojrzeć. Bo z jednej strony miło słyszeć, że jest się w dobrym stanie, ale z drugiej – gdy temu towarzyszy komunikat, że jest się tak trudnym „przypadkiem", to jednak trochę może dołować.

A co dokładnie wywołało emocje, które opisała pani ostatnio na Instagramie, te słowa „nienawidzę cię raku"?

Ostatnia wizyta u specjalisty. Nowy lekarz, pewnie chciał dla mnie dobrze, ale słowa prawdy, uświada-

eprasa.pl d07f08dd64

Uśmiecham się często, robię to dlatego, że **DOCENIAM DOBRE MOMENTY,** *bo wiem, co oznacza trudny dzień, świadomość, że nic dobrego mnie nie czeka.*

Fot. Aleksandra Szczepanik

eprasa.pl d07f08dd64

mianie mi, że pięć lat temu prawdopodobieństwo mojego dożycia do tego momentu wynosiło 5 procent, powaliły mnie.

Podał statystyki. A pani pisze, że nie chce być statystyką.

Pacjenci cały czas mogą tak się czuć, zwłaszcza, gdy w poczekalniach wywoływani są po numerach. Albo, gdy w miesiącu świadomości raka piersi każdy artykuł temu poświęcony i każda ekspercka wypowiedź obfituje w liczby, statystyki, ile kobiet rocznie o raku się dowiaduje, ile umiera i jak wyglądamy na tle Europy. Pokazywane są liczby zamiast konkretnych ludzi.

Lekarze zazwyczaj mówią o rokowaniach, zwłaszcza, gdy – tak jak u mnie – dochodzi do przerzutów. Ale ja nigdy nie pytałam, ile lat dają mi statystyki. Gdybym przed pięcioma laty zaczęła żyć tylko przekazem, że na 95 proc. w ciągu tych pięciu lat umrę, pewnie totalnie załamałabym się, zupełnie inaczej te lata pewnie by wyglądały.

A jak wyglądały?

eprasa.pl d07f08dd64

Kiedy ktoś mnie pyta, jak sobie daję radę, odpowiadam, że idę krok po kroku, jak himalaista. Przecież wspinacz nie myśli od razu o ataku szczytowym, a najpierw o docieraniu do kolejnych baz, o aklimatyzacji...

Wracając do ostatniej wizyty, która wywołała negatywne emocje, trafiłam też na bardzo nieprzyjemne badanie związane z koniecznością przeprowadzenia radioterapii osłaniającej płuca. Psychicznie nie byłam przygotowana na to badanie, zostałam wzięta z marszu. Zamiast godziny, spędziłam cztery godziny w szpitalu. Wyszłam stamtąd zmęczona. Wtedy uświadomiłam sobie, że na co dzień pokazuję swój optymizm, ale przecież tak nie jest zawsze. Uśmiecham się często, robię to dlatego, że doceniam dobre momenty, bo wiem, co oznacza trudny dzień, świadomość, że nic dobrego już mnie nie czeka, że nie ma sensu planować wakacji za rok, bo pewnie i tak umrę.

Wystarczy wejść na grupę wsparcia, by co kilka tygodni przeczytać, że jakaś koleżanka odeszła.

eprasa.pl d07f08dd64

To też jest trudne, bo destrukcyjna siła raka staje się wtedy wyjątkowo namacalna, realna. Uświadamiasz sobie, że z kimś rozmawiałaś, ktoś przechodził tę samą drogę co ty, i tej osoby już nie ma.

> *Spotykaniem się* **TWARZĄ TWARZ ZE ŚMIERCIĄ,** *doświadczeniami szpitalnymi, wizytami u specjalistów mogłabym obdzielić ze trzy inne życiorysy.*

A jak wygląda konfrontowanie własnych emocji z emocjami bliskich? Na jak dużą swobodę sobie pani pozwala, a może jednak stara się najbliższych chronić za wszelką cenę?

Syn ma sześć lat. Staram się przy nim nie pokazywać tak całkowicie, co się dzieje. Ale oczywiście ma świadomość, że mama choruje. Wie, że jeżdżę do lekarzy. Przez 2,5 roku latałam co trzy tygodnie do Barcelony, brałam tam udział w badaniach klinicznych, musiałam go wtedy zostawiać na dwie

eprasa.pl d07f08dd64

noce, jakoś mu te wyjazdy tłumaczyć. Inaczej jest z mężem. Miewam takie dni, że zamykam się w sobie, wtedy mąż zastanawia się, co się ze mną dzieje, dlaczego jestem smutna. A ja po prostu staram się czasem pobyć sama ze sobą, by nie być dla męża, czy dla moich rodziców ciężarem.

Ale to pewnie tak nie działa.

Nie. Im bardziej ja się wycofuję, tym bardziej oni się martwią. A gdy oni się martwią, ja wpadam w doła, bo ciężko funkcjonować z myślą, że to przez moją chorobę. Ale i tak czasami powtarzam, że „to dobrze”, że rak dotknął mnie. Że łatwiej mi to udźwignąć, gorzej byłoby, gdyby zachorował ktoś z moich bliskich. Zresztą, proszę zwrócić uwagę, że o osobach wspierających chorego mówi się mniej. Jest większe przyzwolenie na to, by osoba chorująca miała gorszy dzień, popłakała sobie. Osoba wspierająca jest zawsze widziana, jak pielęgniarka czekająca w gotowości, by na wezwanie pobiec do pacjenta.

Dlatego ja sama robię wszystko, by zachęcać moich bliskich do w miarę normalnego życia. Gdy

eprasa.pl d07f08dd64

okazało się, że mąż może wyjechać na mecz Polska--Hiszpania, zastanawiał się czy może mnie zostawić. Ale ja wiem, jak bardzo chciał polecieć. Powiedziałam mu, żeby jechał, bo za rękę trzymać mnie nie musi, szklanki wody na razie też nie musi mi podawać. Powiedziałam, żeby jechał póki może. Czasem mówię mu w żartach, że takiej drugiej żony jak ja, to na pewno nie znajdzie. A on odpowiada, że nie szuka.

Oswajacie raka razem? Na ile da się prowadzić to nienormalne przecież życie, funkcjonować jako rodzina, jak przed chorobą?

W 100 procentach oswoić się z chorobą nie da. Nie będę tu mówić, że jest super, a życie wygląda normalnie. Ale często, zresztą nie tylko ja mówię, że choć życie, to sprzed choroby już nie wróci, to „nowe" może być lepsze. I to jest fenomen zderzenia się z nowotworem. To tak, jakby w okno zapukała śmierć, a wybudzony ze snu człowiek odpowiedział jej „dobra, już się ogarniam". Chodzi o to, że nagle można sobie uświadomić, jak nieistotna jest kariera. Sensem życia jest zdrowie i rodzina. Ludzie

eprasa.pl d07f08dd64

Raka można trzymać na smyczy i **BĘDĘ NAPRAWDĘ SZCZĘŚLIWA,** *gdy będę mogła go tak trzymać. Choroba będzie uśpiona.*

Fot. Aleksandra Szczepanik

eprasa.pl d07f080d64

z choroby często wychodzą silniejsi i bardziej świadomi prawdziwych priorytetów.

A gdy choroba jest przewlekła, tak jak pani powiedziała, nie daje możliwości by odetchnąć z ulgą, nie pozwala zakończyć pewnego etapu?

Ale raka można trzymać na smyczy i będę naprawdę szczęśliwa, gdy będę mogła go tak trzymać. Choroba będzie uśpiona. To da mi szansę na dłuższe i w miarę normalne życie.

Pamiętam, jak przed rozpoczęciem leczenia, poleciałam z mężem do Rzymu. Myśleliśmy, że to będzie ostatnia wycieczka przez długi, długi czas. Że być może już nigdy nie wsiądę do samolotu. A okazało się, że od tamtej pory byłam w Barcelonie, Berlinie, Lizbonie, a nawet na Dominikanie. Wytrzymałam 9 godzin w samolocie, zobaczyłam raj na ziemi i po powrocie miałam najlepsze wyniki badań. Byłam tak wypoczęta, naładowana słońcem...

Na pani profilu na Instagramie słońce cały czas się przebija. Posty to bardziej misja, edukowanie, czy własna terapia?

eprasa.pl d07f08dd64

Pamiętam, jak po raz pierwszy zobaczyłam chorującą dziewczynę, która na Instagramie opublikowała „boomeranga” z kroplówką. Dla mnie to było takie „wow”, oznaczało tyle, że można się śmiać, można iść do szpitala i nie zwracać uwagi na otoczenie.

Zaczęłam wybierać się na kolejne wizyty ze słuchawkami na uszach, albo z książką. Włączać Netfliksa, by **NIE SŁUCHAĆ ROZMÓW O TYM, KTO I KIEDY UMARŁ.**

Dziś odcinam się od tego, choć oczywiście zdaję sobie sprawę z faktu, że każdy ma inny sposób na życie z chorobą. Jedna starsza pani w czasie pandemii powiedziała, że jej jedyna szansa, by wyjść z domu i spotkać żywego człowieka, to wizyta w szpitalu. I te rozmowy w poczekalni. Ja to rozumiem, choć nie zawsze chcę w tym brać udział.

Ale wracając do Instagrama, stworzyłam go i z pobudek egoistycznych, bo dając wsparcie

eprasa.pl d07f08dd64

dostaję go jeszcze więcej, i z poczucia misji. Ale Instagram też pokazał mi, jaki drzemie we mnie potencjał, dał mi udział w książce, w której mogłam podzielić się swoją historią, dał możliwość pójścia do radia, telewizji. To wszystko pozwalało mi odwrócić uwagę od tomografii, która czekała mnie za kilka dni, albo badań, które przecież od lat obecne są w moim życiu.

Poza tym interesuję się modą. Dlaczego mam tego nie pokazywać? Choć oczywiście pamiętam te internetowe dyskusje na temat matek niepełnosprawnych dzieci, które śmiały pokazać się z pomalowanymi paznokciami...

Mam wrażenie, że czasami kobiety chorujące na raka są podobnie odbierane, że skoro choruje, to po co jej manicure. A ja wtedy odpowiadam, że każdy kto tak sądzi powinien puknąć się w czoło. Bo te paznokcie, makijaż, buty na obcasie, czy sukienka, czasem mogą dodać nam siły. Dlatego pokazuję też ubrania, modę, którą tak kocham, która czasem staje się zbroją zakładaną do walki.

eprasa.pl d07f08dd64

Pewnie piszą do pani przerażone diagnozą kobiety, które właśnie rozpoczynają terapię. Co im pani radzi?

Trzeba pielęgnować zalążki życia, choćby cząstki normalności, trzymać się dobrych emocji. Warto też mówić o swoich oczekiwaniach, potrzebach, prosić o wsparcie i być na nie otwartym. Wiara w energię, albo wiara w Boga, też jest bardzo pomocna. I nie należy patrzeć na statystyki, bo one są dla lekarza, a nie dla pacjenta.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl d07f08dd64

100 NAJBOGATSZYCH POLAKÓW

PRETENDENCI

<< SPIS TREŚCI

NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl d07f08dd64

100 PRETENDENCI

Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/c67f08dd64

PRETENDENCI 100

1. JACEK I ELŻBIETA TARCZYŃSCY *448 mln zł*

Zabrakło im tylko dwóch milionów złotych, żeby w tym roku znaleźć się w gronie 100 najbogatszych ludzi w Polsce. Słysząc ich nazwisko, Polak może mieć tylko jedno skojarzenie – kabanosy. Tarczyńscy stworzyli bowiem najpopularniejszą markę kabanosów w Polsce z 78-proc.udziałem w naszym rynku. Ich produkty są sprzedawane do blisko 30 krajów na 3 kontynentach. Oprócz kabanosów produkują też parówki, kiełbasy, wędliny, suszoną wołowinę czy mięsne chipsy. Nowością są kabanosy roślinne bez kęsa mięsa, w których wieprzowinę zastępuje sojowe białko. W zeszłym roku sprzedali produktów za ponad miliard złotych.

eprasa.pl d07f08dd64

Luksusowe, automatycznie sterowane zadaszenia tarasowe.

Dom, biuro, hotel czy restauracja to przestrzeń, która powinna być funkcjonalna, ale i piękna. Taki sam cel przyświeca twórcom tarasoli w odniesieniu do otoczenia zewnętrznego. Tarasola to przedłużenie otaczających nas budynków. To automatycznie otwierane zadaszenie tarasowe o ponadczasowym designie, które wpisuje się zarówno w nowoczesną, jak i klasyczną architekturę.

www.tarasola.com

eprasa.pl d07f08dd64

100 PRETENDENCI

Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

PRETENDENCI 100

2. STANISŁAW HAN
445 mln zł

Na liście 100 najbogatszych Polaków był obecny już wiele razy. Ostatnio w 2017 roku, kiedy z majątkiem wycenianym na nieco ponad pół miliarda złotych zajął na niej 71. miejsce. Ale wtedy na listę dostać się było łatwiej. I również wtedy Hanowi szło z biznesem lepiej. Dzisiaj i tak nie jest źle. Co roku sprzedaje leki za kilkaset milionów złotych, z czego potrafi wykręcić kilkanaście milionów zysku netto. Jednak to za mało, żeby w tym roku do setki móc trafić. Stanisław Han jest właścicielem firmy PPF Hasco-Lek. To polski producent leków i suplementów diety z siedzibą we Wrocławiu. Han biznes założył w 1984 roku. Początkowo działalność przedsiębiorstwa ograniczała się do produkcji kosmetyków, aby na początku lat 90., po zmianach

eprasa.pl d07f08dd64

prawa gospodarczego w Polsce, skoncentrował się na wytwarzaniu farmaceutyków. Jego najbardziej znane marki to środek przeciwbólowy Ibum albo reklamowany przez Magdę Gessler Ulgix na wzdęcia.

3. KRZYSZTOF SIEROTA
432 mln zł

3. MICHAŁ BRAŃSKI
432 mln zł

3. JACEK ŚWIDERSKI
432 mln zł

Trzech tenorów polskiego internetu. To oni kontrolują Holding Wirtualna Polska, giganta polskiej sieci, którego warszawska giełda wycenia na ponad 3,3 mld zł. Perłą w koronie pozostaje oczy-

eprasa.pl d07f08dd64

wiście portal Wirtualna Polska. A wraz z nim wiele innych popularnych stron jak plotkarski Pudelek, biznesowy Money.pl czy motoryzacyjne Autocentrum. Według danych z marca tego roku dzień w dzień stronę wp.pl odwiedzało 8,7 mln użytkowników, którzy wykonywali ponad 117 mln odsłon różnych artykułów. Ale wp.pl to nie wszystko. W portfelu Brański, Świderski i Sierota trzymają też internetowe sklepy odzieżowe Domodi i Allani oraz Homebook, gdzie można kupić wyposażenie wnętrz. Do tego dochodzą turystyczne wakacje.pl i nocowanie.pl. Jest też superauto.pl z ogłoszeniami moto. Extradom, który projektuje domy i doradza przy ich zakupie. Albo Totalmoney.pl, czyli internetowa porównywarka kredytów, kont i lokat. Szefem WP Holdingu jest Jacek Świderski. Krzysztof Sierota i Michał Brański również są członkami zarządu. Pierwszy jest odpowiedzialny za technologie, drugi za strategię firmy.

eprasa.pl d07f08dd64

Igor Łukasik
CAPITAL

Sfinansujemy
TWOJE PLANY

W IŁ CAPITAL ZAJMUJEMY SIĘ WSPIERANIEM BIZNESOWYCH CELÓW NASZYCH PARTNERÓW. ZAKRES NASZYCH MOŻLIWOŚCI JEST BARDZO SZEROKI. POZYSKUJEMY GRUNTY DLA BRANŻY DEWELOPERSKIEJ, PROSTUJEMY ZAWIŁOŚCI FORMALNE W TYM ZAKRESIE, UDZIELAMY POŻYCZEK POD ZABEZPIECZENIE W NIERUCHOMOŚCIACH, ŚWIADCZYMY USŁUGI CONSULTINGOWE DLA START-UP'ÓW.

LUKASIK-CAPITAL.COM

PRETENDENCI 100

6. EDGAR ŁUKASIEWICZ
430 mln zł

Jeden z najmłodszych, a zarazem najbardziej tajemniczych polskich milionerów. 28-latek jest spadkobiercą po Mariuszu Łukasiewiczu, legendzie polskich finansów. To jego ojciec stworzył popularne marki: Lukas Bank czy Euro Bank. Zmarł nagle w 2004 roku na zawał serca. Jego syn miał wtedy dopiero 11 lat. Odziedziczonymi milionami zarządza przez rodzinny fundusz. Jednak pieniędzy nie trzyma odłogiem, a chce je inwestować. Między innymi przez udzielanie pożyczek i świadczenie usług leasingu rozwijającym się firmom. Tym zajmuje się należąca do niego spółka LFI z siedzibą we Wrocławiu. O Łukasiewiczu nic więcej nie wiadomo. Nie pojawia się publicznie, nie rozmawia z dziennikarzami.

eprasa.pl d07f08dd64

DZIEŃ OTWARTY
8 -12 lipca 2021

ODDANIE LIPIEC 2021
OPCJA WYKOŃCZENIA "POD KLUCZ"
APARTAMENTY 3-POKOJOWE Z OGRÓDKAMI

BEATA BOBKIEWICZ 604 751 400

WWW.SLONECZNEDEBKI.PL

eprasa.pl d07f08dd64

100 PRETENDENCI

Fot. Materiały prasowe

< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl d07105u064

PRETENDENCI 100

7. DOROTA JARODZKA-ŚRÓDKA *i* KRZYSZTOF ŚRÓDKA *425 mln zł*

Jeszcze rok temu byli właścicielami Archicomu, największego dewelopera we Wrocławiu, który stawiał domy i mieszkania również w Krakowie, Trójmieście, Poznaniu czy Łodzi. Krzysztof Śródka, absolwent Politechniki Wrocławskiej, jest wielokrotnie nagradzanym architektem z ponad 35-letnim stażem. Dorota Jarodzka-Środka też jest z wykształcenia architektem i to ona wpadła na to, żeby razem z mężem założyć własny biznes. Inspiracja przyszła z polskiego rynku pracy, kiedy będąc mamą dwójki małych siedzi, sama szukała pracy w wymarzonym biurze projektowym. Nie chcieli jej zatrudnić, więc zdecydowała się założyć własną firmę. Ich Archicom z małego biura projektowego

eprasa.pl d07f08dd64

wyrósł na jednego z największych deweloperów w Polsce, którego giełda jeszcze w zeszłym roku wyceniała na prawie pół miliarda złotych. Ale w tym roku wszystko się zmieniło. Małżeństwo postanowiło rodzinny biznes sprzedać. Ich kontrolny pakiet akcji poszedł do spółki Echo Investment, którą kontroluje węgierski deweloper Wing.

8. KRZYSZTOF DOMARECKI
422 mln zł

Krążyły o nim różne legendy. Między innymi taka, że potrafi czytać hinduskie księgi w oryginale. Legenda wzięła się stąd, że w młodości Domarecki organizował wycieczki do Indii. W świątyniach w okolicach Bombaju dyskutował z tamtejszymi mnichami. Domarecki ukończył prawo na Uniwersytecie Wrocławskim. W latach 80. pracował tam w

eprasa.pl d07f08dd64

PRETENDENCI 100

Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Zakładzie Prawa Państwowego, gdzie zajmował się sądownictwem i ustrojem prezydenckim. I zostałby na uczelni, gdyby nie pewne spotkanie z przyjaciółmi z wrocławskiej politechniki. Postanowili, że założą wspólny biznes. Na początku lat 90. ich Technimeks handlował czym się da. Elektroniką, oprogramowaniem, które ściągali z Singapuru, a sprzedawali w Związku Radzieckim. Ale w branży komputerowej robiło się coraz ciaśniej, więc młodzi wspólnicy widzieli dla siebie coraz mniejsze szanse. Na gruzach Technimeksu wyrosło pięć nowych spółek. W tym Selena Domareckiego. Młody przedsiębiorca miał wtedy podobny pomysł do Andrzeja Walczaka i Grzegorza Grzelaka z łódzkiego Atlasu, czyli wejście na dynamicznie rozwijający się rynek chemii budowlanej. Domareckiemu się udało. Dzisiaj jego Selena sprzedaje pianki, uszczelniacze, kleje, praktycznie wszystko, czego budowlaniec potrzebuje. W zeszłym roku sprzedała produktów za ponad 1,3 mld zł.

eprasa.pl d07f08dd64

100 PRETENDENCI

Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl d07f08dd64

PRETENDENCI 100

9. PRZEMYSŁAW SZTUCZKOWSKI
404 mln zł

Stalowy magnat, który zaczynał od skupowania i przetwarzania złomu. Jest prezesem i największym udziałowcem giełdowej spółki Cognor. To jeden z największych w Polsce producentów wyrobów hutniczych. W zeszłym roku firma uzyskała ponad 1,7 mld zł przychodów.

10. RODZINA MOKRZYCKICH
396 mln zł

Kontrolują giełdową spółką Mo-Bruk. To największy przetwórca odpadów przemysłowych w Polsce. Spalają odpady niebezpieczne, w tym medyczne, od producentów leków, szpitali czy

eprasa.pl d07f08dd64

rafinerii. Stabilizują odpady od odlewni, ciepłowni, cementowni, firm chemicznych i motoryzacyjnych. Ze śmieci produkują również alternatywne paliwo RDF, które wykorzystuje się między innymi w piecach cementowych jako zamiennik węgla kamiennego i mazutu. Mo-Bruk to rodzinna firma kontrolowana przez rodzinę Mokrzyckich. Elżbietę i Józefa oraz dzieci: Wiktora, Annę i Tobiasza. Spółka ma siedzibę w Niecwi, małej wsi niedaleko Nowego Sącza.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl d07f08dd64

W swojej 15-letniej historii restauracja Namaste India gotowała dla najbardziej wymagających gości

SEKRETY INDYJSKIEJ KUCHNI

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl d07f08dd64

W 2006 roku w lokalu z zaledwie dwoma stolikami spotkali się ludzie z pasją, którzy mieli marzenie. Chcieli stworzyć w Warszawie pierwsze miejsce, w którym będzie można **SPRÓBOWAĆ AUTENTYCZNEJ KUCHNI INDYJSKIEJ**. *Dziś* **NAMASTE INDIA** *to wiodąca indyjska restauracja w Polsce, a przede wszystkim miejsce z niepowtarzalnym klimatem. Gdzie leży tajemnica ich sukcesu?*

Tekst: **Olga Kowalska**

To miejsce powstało z połączenia dwóch pasji – miłości do Indii i gotowania. – „Namaste” to tradycyjne pozdrowienie w języku hindi, które oznacza „uprzejme powitanie”. Tak właśnie witamy naszych gości, zabierając ich w podróż do świata aromatycznej kuchni indyjskiej – mówi Askok Mannani, założyciel i właściciel Namaste India.

eprasa.pl d07f08dd64

Kuchnia jak u mamy

– Doświadczenie zebrane w Indiach sprawiło, że zapragnęliśmy stworzyć tutaj, w Warszawie, namiastkę indyjskiego domu. Domu, w którym unosząca się w powietrzu woń przypraw wita od progu i w którym wszystko smakuje „jak u mamy". Chcemy, aby nasi goście poczuli nie tylko smak, ale i niepowtarzalny klimat Indii – tłumaczy właściciel. Jego restauracja to hołd oddany tradycji i bogactwu indyjskich smaków. A do spróbowania jest wiele, bo w menu znajduje się aż 147 pozycji!

To kilka rodzajów sałatek, cała gama potraw z kurczaka i baraniny, a do tego oczywiście przekąski. Szczególną popularnością cieszą się Chicken Samosa, czyli kruche pierożki nadziewane kurczakiem, ziemniakami i zielonym groszkiem. Są także „skwierczące talerze", serwowane nieodmiennie z indyjskim chlebkiem lub z ryżem basmati. Co może znajdować się na talerzu? Chociażby Chicken Tikka Sizzler (uwaga – pikantny!), czyli grillowany w piecu Tando-

eprasa.pl d07f08dd64

W Namaste India można poczuć nie tylko smak, ale i niepowtarzalny klimat Indii

Fot. Materiały prasowe

or kurczak marynowany w jogurcie i indyjskich przyprawach w przepysznym sosie cebulowo-pomidorowym. Albo na przykład grillowane krewetki tygrysie marynowane w mące z soczewicy i śmietanie, a następnie serwowane z sosem z orzechów nerkow-

eprasa.pl d07f08dd64

ca. A wszystko to oczywiście podane na gorącym talerzu, dzięki któremu dania przyjemnie skwierczą.

Namaste India to także doskonałe miejsce dla **WEGETARIAN.** *Ci na skwierczącym talerzu znajdą m.in ser marynowany w jogurcie i indyjskich przyprawach, serwowany w sosie cebulowym. Opcji jest o wiele, wiele więcej.*

Kuchnia indyjska to przecież królestwo przepysznych dań wegetariańskich! Wizyta w Namaste India to także wyjątkowa okazja, by spróbować przysmaków kuchni południowoindyjskiej (podawanych zawsze w towarzystwie zupy z soczewicy i sosu z kokosa).

Serce na talerzu

W Namaste India można zorganizować wesele, komunię czy urodziny –właściciel zatroszczy się o każdy szczegół. To także doskonałe miejsce na biz-

eprasa.pl d07f08dd64

Namaste India to hołd oddany tradycji i bogactwu indyjskich smaków. W menu znajduje się aż 147 pozycji.

Fot. Materiały prasowe

nesowe spotkanie. A może masz ochotę na imprezę w plenerze? Nie ma sprawy! Firma oferuje także catering. – Tworzymy kuchnię otwartą. Nie zamykamy się we wnętrzach naszej restauracji. Wychodzimy do wszystkich naszych gości, aby pokazać, że kuchnia

eprasa.pl d07f08dd64

indyjska nie ma żadnych ograniczeń –tłumaczy właściciel Namaste India. W swojej 15-letniej historii pracowali dla najbardziej wymagających gości. To oni przygotowywali m.in. catering podczas oficjalnej wizyty prezydenta Indii w Polsce.

Cała magia Namaste India dzieje się przede wszystkim w inspirowanych Indiami wnętrzach, w których zadbano o każdy szczegół. – Chcemy, żeby goście kochali naszą restaurację tak, jak my ją kochamy. I by wracali do nas, jak do domu – tłumaczy Askok Mannani. A co, jeśli chcę zabrać kawałek Indii ze sobą? Od 15 lat, tuż obok wejścia, znajduje się wyjątkowy sklepik, w którym poza produktami spożywczymi (między innymi doskonałą herbatą!) znajdziemy także kosmetyki na bazie ajurwedyjskich receptur.

Artykuł promocyjny

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl d07f08dd64

TITAN – NAJBARDZIEJ EKSKLUZYWNY FOTEL MASUJĄCY MARKI CASADA

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl d07f08dd64

Czy fotel masujący może zastąpić masażystę? Może – pod warunkiem że to **FOTEL MASUJĄCY MARKI CASADA.**

Tekst: **Konrad Lichoń**

Choć rynek urządzeń masujących rozwija się dynamicznie, niemałym zaskoczeniem jest tegoroczna premiera fotela masującego TITAN niemieckiej marki Casada healthcare. To niewątpliwie pierwszy tak zaawansowany technologicznie i ekskluzywny model na polskim rynku.

Dwa roboty masujące

Największą innowacją w tym fotelu do masażu są aż dwa niezależne roboty masujące. Jeden zajmuje się odcinkiem od karku do lędźwi, wykonując masaże w technologii 3D, drugi – masuje mięśnie pośladków i ud w technologii 2D.

eprasa.pl d07f08dd64

Co daje takie rozwiązanie?

Przede wszystkim niesamowicie precyzyjny masaż, idealnie dopasowany do opracowywanego odcinka kręgosłupa. Kolejnym atutem jest zakres masażu – od karku aż po uda. Żaden inny fotel masująco nie dociera swoim masażem tak daleko.

Inne niesztampowe rozwiązania technologiczne zastosowane w tym fotelu to **GRAFENOWE OGRZEWANIE W PODNÓŻKU.** *Ogrzewanie w oparciu opiera się na systemie włókiem węglowych.*

Można też zarządzać funkcjami fotela za pomocą komend głosowych. Ta funkcja dostępna jest w języku angielskim.

Na uwagę zasługuje również elastyczna szyna, po której poruszają się roboty masujące. Umożliwia ona rozłożenie oparcia fotela pod kątem 165 stopni i pozwala na ułożenie ciała w pozycji tzw. mostu, która jest elementem rozciągania w masażu tajskim.

eprasa.pl d07f08dd64

Masażysta XXI wieku

Titan posiada 12 automatycznych programów masażu o różnym przeznaczeniu. Każdy z tych programów wykonuje masaż całego ciała, obejmujący stopy, łydki, uda, pośladki, przedramiona dłonie oraz plecy aż po kark. Co ważne, każdy z tych programów dostępny jest w trzech opcjach intensywności, co nadaje mu trzy zupełnie różne oblicza.

Ciekawostką jest masaż przedramion i dłoni. Wykonywany jest on za pomocą kompresji oraz akupresury dzięki specjalnym wypustkom zlokalizowanym na całej długości podłokietnika.

Jeśli nie mamy ochoty na kompleksowy masaż całego ciała, możemy wybrać masaż wybranego odcinka jedną z sześciu pojedynczych technik. Również taki masaż posiada regulację intensywności.

Aby ułatwić relaksację, fotel może odtwarzać muzykę, udostępnioną łączem Bluetooth z naszego nośnika. Możemy również korzystać z aplikacji do terapii antystresowej Braintronics (https://play.google.com/

eprasa.pl d07f08dd64

store/apps/details?id=de.appkreativ.braintronics&hl=pl&gl=US) stworzonej przez firmę Casada. Opiera się ona na połączeniu delikatnego, kojącego masażu ze specjalnie stworzoną ścieżką dźwiękową, dostrajającą fale mózgowe do „zrelaksowanej” częstotliwości. Mamy tu do czynienia z efektem synergii: dzięki takiej kombinacji relaks jest głębszy i bardziej efektywny.

Pochwała prostoty

Choć Titan skrywa w sobie najnowsze, najbardziej zaawansowane rozwiązania technologiczne, jego obsługa jest dziecinnie prosta.

> *Projektanci postawili na* **DUŻY, WYGODNY EKRAN DOTYKOWY,** *za pomocą którego zarządzamy wszystkimi funkcjonalnościami fotela: automatycznymi i manualnymi programami masażu, jego intensywnością, czasem trwania, a także pozycją fotela*

eprasa.pl d07f08dd64

Dla większego komfortu użytkownika sterowanie pozycją fotela oraz przełączanie kolejnych automatycznych programów masażu możliwe jest również za pomocą zestawu przycisków zlokalizowanych w prawym podłokietniku.

Nowa jakość masażu

Fotel masujący Titan marki Casada na pewno zrewolucjonizował polski rynek foteli masujących. Nie dziwi fakt, że został entuzjastycznie przyjęty przez klientów, bowiem różnica między masażem dwoma robotami masującymi a masażem na fotelu z „poje-

Fotel masujący Titan dostępny jest w sprzedaży internetowej:
https://casada.pl/produkt/titan-fotel-masujacy/

Można go także obejrzeć i przetestować w salonach sprzedaży Casada:
– Salon w Gorzowie Wielkopolskim przy ul. Słowiańskiej 63, tel. 733 440 044, e-mail: biuro@casada.pl
– Salon w Tarnowie Podgórnym k/Poznania przy ul. Poznańskiej 40H, tel. 733 811 110, e-mail: salon-tarnowo@casada.pl

eprasa.pl d07f08dd64

dynczym” mechanizmem jest kolosalna. Jaki będzie kolejny krok niemieckiego producenta? Czas pokaże. Wiemy jednak, że warto obserwować jego poczynania.

Artykuł promocyjny

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl d07f08dd64

Biznes

Fot. IFA Film/East News, Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

SEKRETY NAJBARDZIEJ TAJEMNICZEGO MILIARDERA

Miliarder-widmo. Drugi najbogatszy Polak, **WŁAŚCICIEL SIECI DINO, JEST OD LAT NIEUCHWYTNY DLA MEDIÓW**. *W internecie nie ma ani jednego jego zdjęcia, a nawet jeśli jest, to nikt nie potrafi go zidentyfikować. Wybraliśmy się do Krotoszyna, aby sprawdzić, co wiadomo o drugim najbogatszym Polaku. Oto, co udało się ustalić.*

Tekst: **Bolesław Breczko, Szymon Krawiec** *(współpraca)*

eprasa.pl d07f08dd64

Henryk Stokłosa, były senator, jeden z najbogatszych Polaków, gigantyczny producent żywności:

– Biernacki? Tak, znam. Bardzo bystry człowiek. Ma łeb do interesów.

– Widział go pan kiedykolwiek?

– Widziałem. Był u mnie.

– Kiedy to było?

– O, jakieś 10, może 15 lat temu. Już dobrze nie pamiętam.

Zbigniew Niemczycki, warszawski miliarder, były prezes Polskiej Rady Biznesu:

– Biernacki? Tak, nazwisko kojarzę, ale nigdy nie poznałem. Zapytam znajomych.

– Zapytał pan?

– Pytałem. Ludzie kojarzą, ale nikt go nie widział. On szalenie ceni sobie prywatność.

Ekspert od rynku handlu, współpracował z największymi sieciami w Polsce:

eprasa.pl d07f08dd64

„Miałem przyjemność poznać pana Tomasza. To prawda, że bardzo ceni sobie swoją prywatność. Dlatego czułbym się bardzo nie w porządku, dzieląc się informacjami, których pan Tomasz świadomie nie chce ujawniać. Proszę zrozumieć, że nie mogę tutaj pomóc”.

Wśród osób, które Tomasza Biernackiego znają panuje zmowa milczenia. Nikt nie chce o drugim najbogatszym Polaku nic mówić. Nie wiadomo, czy brunet, czy blondyn. Czy wysoki, czy niski. Jak wygląda, jak mówi, co lubi, kogo zna, gdzie mieszka, czym jeździ. Jest jak biznesowy kosmita. Wszyscy przecież słyszeli o przybyszach z kosmosu, ale nikt ich nie widział.

W mediach czyta się tylko, że Biernacki nigdy nie udzielił wywiadu, że nie ma żadnych jego zdjęć, że nigdy nie występował publicznie. Nawet do tego stopnia, że oficjalnie nie pojawił się na debiucie własnej spółki na warszawskiej giełdzie.

Postanowiliśmy więc udać się do Krotoszyna, 30-tys. miasteczka na południu województwa wiel-

eprasa.pl d07f08dd64

kopolskiego. To tam Biernacki stawiał pierwsze kroki w biznesie i tam siedzibę mają wszystkie jego najważniejsze spółki. Z Warszawy samochodem to prawie 4 godziny drogi. Ale opłacało się. Okazuje się, że Biernacki aż tak tajemniczy nie jest.

Miliarder ze wsi

– Z Tomaszem Biernackim spotkałem się kilkanaście razy w czasie, gdy on rozwijał swoją firmę, a ja byłem burmistrzem Krotoszyna – mówi nam Julian Jokś, burmistrz miasta w latach 1994-2014.

„Łączyła nas jedynie relacja na linii samorządowiec-biznesmen. Na każdym spotkaniu było czuć od pana Tomasza całkowity profesjonalizm. Zawsze był idealnie przygotowany i otoczony takimi samymi profesjonalistami. Pamiętam go jako uprzejmego, ale też niezwykle konkretnego człowieka".

Tomasz Biernacki mieszka we wsi niedaleko Krotoszyna. Nie jest to „bogate przedmieście", a typowa polska wieś, z której budynki rolnicze powoli wypierają domy jednorodzinne, ale jeszcze nie całkowicie.

eprasa.pl d07f08dd64

Rzut beretem od posiadłości milionera przechadzają się kury i kaczki.

Sama posiadłość specjalnie się nie wyróżnia, zwłaszcza z perspektywy ulicy.

BRAK TU PRZEPYCHU I EKSTRAWAGANCJI. *Nie jest to zamek, pałac, ani nawet rezydencja, o której ktoś by pomyślał, że tutaj musi mieszkać drugi najbogatszy człowiek w Polsce.*

Przed domem zaparkowany mercedes, ale też nie jest to jakaś motoryzacyjna ekstraklasa, ani nawet najnowszy rocznik. Biernacki codziennie dojeżdża nim do pracy w centrali Dino w Krotoszynie. Ma też podobno śmigłowiec, ale nim lata sporadycznie.

– Ja nic nie wiem, nic nie słyszałam – mówi mi sąsiadka Biernackiego, gdy zapytałem ją, czy zna milionera i czy może o nim coś powiedzieć. Z uśmiechem, ale szybko zamyka drzwi.

eprasa.pl d07f08dd64

Fot. Shutterstock, Materiał Prasowe

Dino to dzisiaj potężna sieć handlowa, która opanowała głównie polską prowincję.

eprasa.pl d07f08dd64

– Oczywiście, że znam – mówi kolejny sąsiad. — Ale to zastrzeżone – dodaje od razu.

„Czasem, jak sprzątam podjazd, a on akurat idzie na spacer albo pobiegać z żoną, to mnie zagaduje. Znamy się całkiem dobrze, ale w sumie to nigdy u niego nie byłem w domu. On u mnie raz. Bardzo uprzejmy i sympatyczny”.

Do siedziby firmy w Krotoszynie Biernacki jeździ z szoferem. Przed wejściem czeka na niego ochrona. Pracownicy wiedzą, kto to jest, ale kontakt z nim mają bardzo mały. Biznesmen pracuje wyłącznie z radą nadzorczą i dyrektorami. Na spotkania z pracownikami nie chodzi.

Tomasz czy Szymon

Wpisując w wyszukiwarkę obrazów Google frazę „Tomasz Biernacki”, algorytm wypluwa zdjęcia eleganckiego mężczyzny w okularach, pozującego na tle logo sieci Dino. Nie jest to jednak Tomasz Biernacki, tylko Szymon Piduch, prezes sieci Dino i jej twarz na publicznych imprezach, gdzie trzeba się pokazać.

eprasa.pl d07f08dd64

Osoby, które wiedzą, jak wygląda i znają Biernackiego, zgodnie milczą. „Prezes nie pojawia się w mediach" – powiedzieli mi prawnicy w centrali firmy. „Pan Tomasz chroni swoją prywatność" – dodał były burmistrz Krotoszyna. „Ja nic nie wiem, nie potrafię nic powiedzieć" – stwierdziła sąsiadka mieszkająca zaraz obok milionera.

W młodości, zanim zajął się biznesem, Tomasz Biernacki razem z bratem Wojciechem **ZARABIALI, GRAJĄC MUZYKĘ NA WESELACH.** *O tym fakcie poinformowała mieszkanka wsi lokalną gazetę,*

gdy ta pisała artykuł z okazji wybudowania prywatnej kapliczki w rodzinnej wsi Czeluścin. Ale o tym za chwilę.

Największą obecność w mediach Biernacki zaliczył po wypadku w Ferrari, do którego doszło w Krotoszynie. Biznesmen utrzymywał, że nie pamięta, czy to on prowadził samochód, sąd uznał

eprasa.pl d07f08dd64

go jednak winnym i odebrał mu prawo jazdy na trzy lata.

Dziś w samym Krotoszynie jest 10 sklepów sieci Dino, centrala i centrum logistyczne. Pierwszy sklep Biernacki otworzył w Krotoszynie w 1999 roku. Chociaż są też teorie, że pierwszą lokalizacją był pobliski Gostyń lub Krobia.

Dziennikarze kilkukrotnie próbowali dowiedzieć się czegoś więcej o tajemniczym przedsiębiorcy. W każdym wypadku wyglądało to podobnie, a jedyne, co udało im się zebrać to plotki i krótkie wypowiedzi o tym, że Biernacki nie chce, by o nim mówiono. Ale nie jest prawdą, że nigdy z dziennikarzami nie rozmawiał.

Otwarcie browaru

Tomasz Biernacki udzielił jednego wywiadu lokalnej gazecie. W 2004 roku wypowiedział się dla „Rzeczy Krotoszyńskiej” przy okazji zakupu browaru w centrum miasta. Dziennikarz, który dotarł do przedsiębiorcy, opowiada redakcji

eprasa.pl d07f08dd64

„Wprost", że starał się o wywiad tygodniami. Prosił o to prawie codziennie.

– Fizycznie nie wyróżniał się absolutnie niczym, był niewysoki i szczupły, wtapiał się w tło nawet wśród małej grupy ludzi – opowiada dziennikarz z Krotoszyna, który 17 lat temu przeprowadził jedyny wywiad z Biernackim. – Był niezwykle konkretny i oszczędny w słowach – mówi.

„Widać to zresztą po artykule, w którym są dosłownie trzy jego krótkie wypowiedzi. Gdy wszedłem do jego gabinetu, to co chwilę przerywał mu telefon. Rozmawialiśmy może przez 20 minut. Nie powiedział ani słowa więcej, niż sobie zaplanował. Odpowiadał dwoma, maksymalnie trzema zdaniami i ucinał. Czekał na następne pytanie".

W jednym z budynków browaru Biernacki otworzył klub. Przed uroczystą inauguracją zaproszono lokalnych dziennikarzy, którzy mogli obejrzeć miejsce. Sam Biernacki oficjalnie nie pojawił się na imprezie. – Widziałem go tam przez kilka sekund – opowiada dziennikarz. – Musiał chyba przyjechać

eprasa.pl d07f08dd64

na chwilę, coś załatwić, bo nie brał udziału w oficjalnej części. Ale wtedy już wiedziałem, jak wygląda i go poznałem. Żaden z innych dziennikarzy nie wiedział, że to on. Nawet zrobiłem mu zdjęcie w tłumie, ale niestety zaginęło. To było ostatni raz, gdy go widziałem.

Skromny jak ojciec

To nie jedyny artykuł o rodzinie Biernackich z lokalnej prasy. W 2013 r. „Rzecz Krotoszyńska” opisała sprawę budowy kapliczki we wsi Czeluścin. Dziennikarzy zdziwił fakt, że okoliczni mieszkańcy udają się w niedzielę na mszę świętą na teren gospodarstwa rolnego, gdzie hoduje się krowy.

Okazało się, że fundatorem kaplicy był Alojzy Biernacki, ojciec Tomasza i Wojciecha. Jej historia sięga jeszcze lat 70., kiedy władza ludowa zabroniła dzieciom uczenia się religii w szkole. Biernacki senior, jako żarliwy katolik, zdecydował, że sam urządzi salkę katechetyczną. Gdy religia wróciła do szkół, w kaplicy odmawiano różaniec. A już w III RP odpra-

eprasa.pl d07f08dd64

wiane są tam msze święte. Po modernizacji kaplica może pomieścić 100 wiernych.

Gazeta przedstawiła Alojzego Biernackiego jako tytana pracy, majętnego człowieka, od którego biła skromność.
TAK, JAK I DZISIAJ SYN, BARDZO STRONIŁ OD MEDIÓW.

W Czeluścinie, razem z żoną Reginą, prowadzili gospodarstwo rolne, chlewnię, ubojnię zwierząt i własny sklep wielobranżowy. Mimo tego, że Biernacki zatrudniał sporo pracowników, to sam jako szef doił krowy. „Tego nikt nie zrobi lepiej ode mnie, nikt się tak nie przyłoży, jak ten, do którego należy stado" – opowiadał dziennikarzom. Na kolejne pytania o ufundowanie kaplicy i swój biznes odpowiadał tylko: „To nie jest ważne, nie należy się tym chwalić".

Mimo tego, że artykuł był bardzo pozytywny, to Tomaszowi Biernackiemu musiał się bardzo nie spodobać. Dziennikarze dzisiaj opowiadają,

eprasa.pl d07f08dd64

że po publikacji „Rzecz Krotoszyńska” przestała być sprzedawana w lokalnym sklepie spożywczym.

Przegonić Solorza

Na tegorocznej liście 100 najbogatszych Polaków Tomasz Biernacki, z majątkiem wycenianym na 13,5 mld zł, uplasował się na drugim miejscu. W naszym zestawieniu pojawił się po raz pierwszy w 2017 roku, tuż po debiucie Dino na warszawskiej giełdzie. To dopiero wtedy media zaczęły się nim interesować. A rodzina Biernackich działa przecież w biznesie od początku lat 90.

Od 1993 roku w Golinie niedaleko Krotoszyna działają Zakłady Przemysłu Mięsnego „Biernacki”, które dzisiaj kontroluje brat Tomasza Biernackiego, Wojciech. Kiedyś mała masarnia, dzisiaj mięsny gigant zajmujący się ubojem bydła z miliardem złotych rocznych przychodów. 6 lat po założeniu firmy przyszedł czas na otwarcie pierwszego sklepu Dino.

Dzisiaj to już potężna sieć handlowa, która opanowała głównie polską prowincję, bo sklepy są zlokali-

eprasa.pl d07f08dd64

zowane albo na wsiach, albo na obrzeżach miast. Tydzień temu Dino poinformowało, że ma już ponad 1,3 tys. punktów. Kurs akcji firmy kontrolowanej przez Tomasza Biernackiego cały czas rośnie na warszawskiej giełdzie. Jak tak dalej pójdzie, to on, a nie Zygmunt Solorz będzie w przyszłym roku najbogatszym człowiekiem w Polsce.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl d07f08dd64

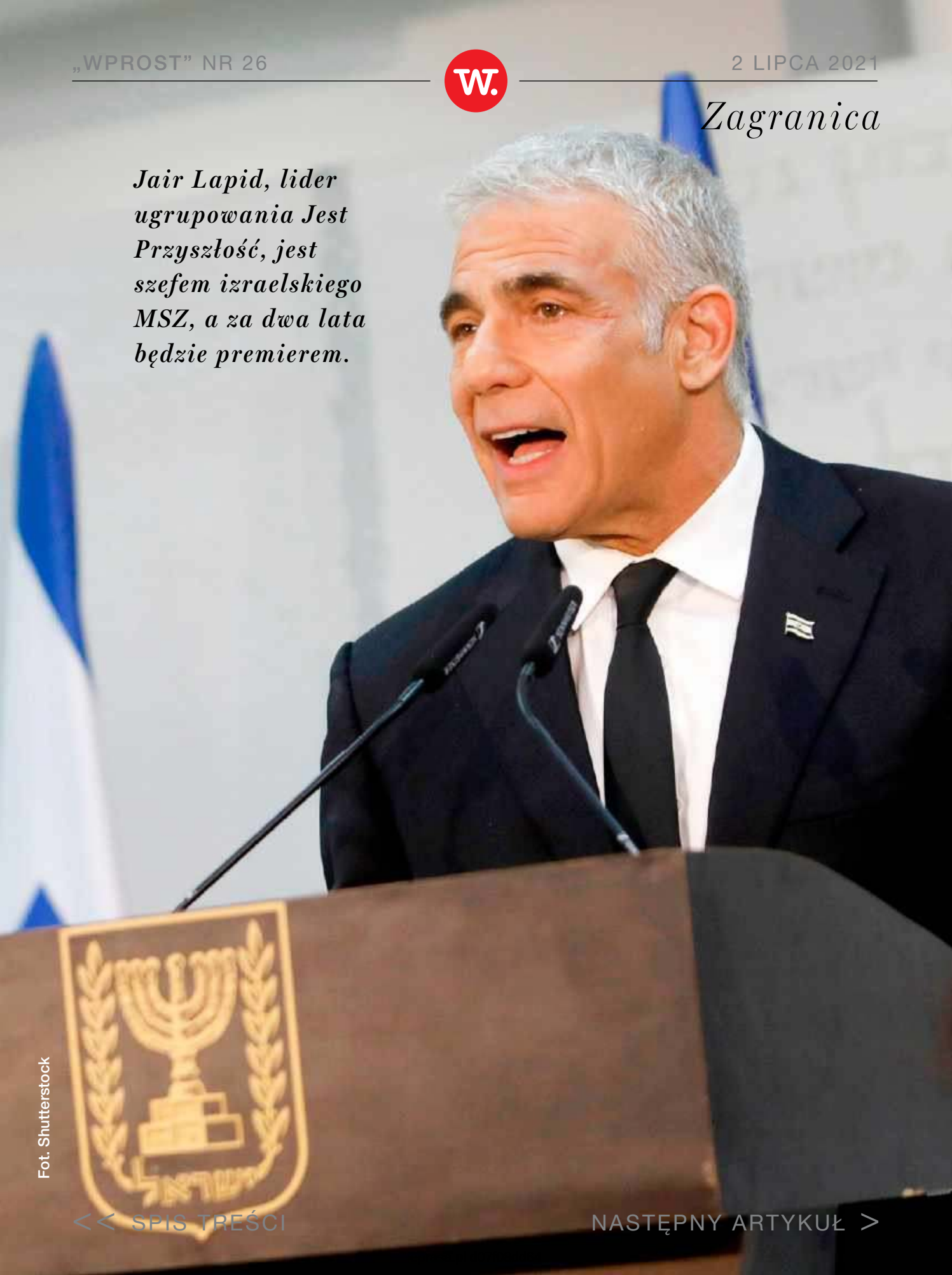

Jair Lapid, lider ugrupowania Jest Przyszłość, jest szefem izraelskiego MSZ, a za dwa lata będzie premierem.

Fot. Shutterstock

POLSKIE PALIWO POLITYCZNE

Izraelski rząd to obecnie **ZBIERANINA WROGO DO SIEBIE NASTAWIONYCH SIŁ**, *połączonych jedynie wrogością do poprzedniej ekipy Benjamina Netanjahu. Centryści w koalicji z Arabami, nacjonaliści religijni i świeccy o rosyjskich korzeniach – wszystko to tworzy mieszankę wybuchową, chłonącą jak gąbka polskie paliwo.*

Tekst: **Jakub Mielnik**

PiS nie ma monopolu na starcia w sprawie majątku pożydowskiego w Polsce. Gdyby tak było, parę lat temu minister Tomasz Arabski nie musiałby podczas wizyty Donalda Tuska w Izraelu uciszać dziennikarza PAP, próbującego

eprasa.pl d07f08dd64

zapytać premiera o to, dlaczego nie wywiązuje się z obietnic składanych w tej sprawie.

Temat jest w Polsce bardzo drażliwy. W Izraelu służy bardziej jako tani, w kategoriach kosztów politycznych, sposób na budowanie pozycji w rządzie i poza nim. Sformułowane w podniosłym tonie pamięci o Holokauście pismo ambasady Izraela w Polsce, dotyczące nowelizacji kodeksu postępowania administracyjnego, jest tego najlepszym dowodem.

Nie jest to przecież wybryk placówki w Warszawie, której nie objął jeszcze nowo mianowany ambasador, tylko przygotowana wcześniej i starannie przemyślana inicjatywa izraelskiego resortu dyplomacji, kierowanego przez Jaira Lapida.

Dylematy Lapida

Jair Lapid to polityk, który swoją obecną pozycję zawdzięcza po części także ostrym komentarzom w sprawie polskiej ustawy o IPN. W 2019 roku narobiła ona w świecie dużo szumu. Dla Lapida

eprasa.pl d07f08dd64

MSZ jest przystankiem na drodze do fotela premiera Izraela.

Jego partia jest największą w koalicji, którą sklecono, by odsunąć od władzy Benjamina Netanjahu. Żeby ją stworzyć, Lapid ustąpił fotel premiera liderowi ultraortodoksyjnych nacjonalistów, Naftali Bennettowi, który jednak odda mu władzę, jeśli zbieranina wrogo do siebie nastawionych ugrupowań przetrwa dwa lata.

Lapid dwoi się więc i troi, żeby **NIE DAĆ SIĘ ZEPCHNĄĆ DO DEFENSYWY** *przez obecnego premiera. W dyplomacji nie jest to łatwe.*

Amerykanie, którzy za Trumpa stali murem za Netanjahu i Izraelem, pod rządami Joe Bidena przechylają się w stronę Arabów, co nie wróży najlepiej relacjom Izraela z USA i Palestyńczykami. Zwłaszcza, że sam premier Bennett i jego nacjonaliści wykluczają pojednanie z Arabami, z trudem tole-

eprasa.pl d07f08dd64

rując partię izraelskich Arabów w rządowej koalicji. W takiej sytuacji Lapidowi łatwiej błysnąć płomienną filipiką pod adresem polskiego rządu, licząc na to, że zacznie rezonować z popularnym w Izraelu przekonaniem, że każdy Polak wyssał antysemityzm z mlekiem matki.

Świeccy kontra chasydzi

Władze izraelskie poczuły się oburzone, gdy premier Mateusz Morawiecki sprowadził pretensje co do zmian w kodeksie administracyjnym do kwestii finansowych. Fakty są jednak takie, że koalicyjny rząd rozpaczliwie potrzebuje pieniędzy.

Pandemia, mimo że pokonana ponoć całkowicie z Izraelu dzięki brawurowo przeprowadzonej akcji szczepień, poważnie nadwerężyła gospodarkę. Deficyt budżetowy skoczył z 3,7 proc. w roku 2019 do 11,6 proc. PKB w 2020 r., przy limicie wyznaczonym na 2,9 proc. Z pustego i Salomon nie naleje, co politycy w Izraelu powinni wiedzieć najlepiej. Tymczasem każdy z nich mnoży obietnice dla swo-

eprasa.pl d07f08dd64

Zagranica

Fot. Shutterstock

Włączenie ultraortodoksów do świeckiego społeczeństwa będzie kosztowne i trudne do zaakceptowania dla świeckiej większości.

oprasa.pl d07f03dd64

jego elektoratu. Lapid, uważany za przedstawiciela wielkomiejskiej klasy średniej, obiecuje cięcia w świadczeniach socjalnych dla ultra ortodoksów. Żyją oni na koszt państwa od powstania świeckiego Izraela. Tyle, że w 1948 było ich 1,5 procent a dziś dobijają do 20 procent populacji, co bardzo ciąży budżetowi.

Nie da się jednak przeprowadzić cięć bez zgody premiera Benneta i jego ugrupowania, które obiecuje coś zupełnie innego: chodzi o pełne włączenie izolujących się ultra ortodoksów do świeckiego społeczeństwa. Zabieg będzie kosztowny gospodarczo i społecznie trudny do zaakceptowania przez świecką większość.

300 złotych emerytury

Dzieleniem pieniędzy budżetowych zajmuje się minister finansów Awigdor Lieberman, kolejny, tyle że świecki, nacjonalista w rządzie. On z kolei reprezentuje głównie elektorat przybyły do Izraela z ZSRR, jak np. nominowany niedawno ambasador

eprasa.pl d07f08dd64

Izraela w Polsce, Jaakow Liwne, urodzony i wykształcony w Moskwie.

Lieberman, pochodzący z sowieckiej Mołdawii, lata swojej politycznej świetności ma za sobą. Utrzymuje się na politycznej powierzchni głównie dzięki temu, że pochodzący z Rosji Izraelczycy głosują w wyborach na jego partię. Dotyczy to głównie imigracji z lat 80. i 90. XX w., która dziś jest już w wieku emerytalnym. Problem polega na tym, że żyją oni w Izraelu za krótko, żeby wypracować sobie godziwe emerytury albo zainwestować w te prywatne.

> *Efekt jest taki, że średnia emerytura pochodzących z ZSRR Izraelczyków* **WYNOSI W PRZELICZENIU ZALEDWIE OKOŁO 300 ZŁ,** *przy średniej izraelskiej w granicach 2500 zł.*

Kurs szekli i złotówki jest praktycznie taki sam, ale koszty życia w Izraelu są kilkakrotnie wyższe niż w Polsce.

eprasa.pl d07f08dd64

Dodatkowe problemy ma Lieberman także z ocalałymi z Holokaustu rosyjskimi Żydami, którzy stanowią aż 36 procent wszystkich ocalałych. Większość z nich żyje w bardzo skromnych warunkach, bo ominęły ich świadczenia, które państwo Izrael przyznało ofiarom III Rzeszy jeszcze w latach 50. XX w.

Długi cień Moskwy i ustawy 447

Izraelscy politycy mają więc dość powodów, żeby wdawać się w kolejne spory z Polską. Względy wizerunkowe, stymulowane przez rywalizację o to, kto jest największym strażnikiem pamięci o Holokauście, są równie istotne jak kwestie finansowe. Jeszcze kilka lat temu można by je uznać za sprawę drugorzędną. Jednak od czasu uchwalenia przez Kongres USA słynnej ustawy 447 nie jest to już tak oczywiste. Zwłaszcza, że notowania polskiego rządu w Białym Domu są obecnie znacznie słabsze niż za Trumpa. I będą jeszcze słabsze.

Dzień po wystosowaniu przez ambasadę listu, który wywołał ostrą reakcję najwyższych władz pol-

eprasa.pl d07f08dd64

skich, nieznani sprawcy zdemolowali cmentarz żydowski w Bielsku Białej. Polska skrajna prawica jest zdolna do takich aktów barbarzyństwa. Warto się jednak zastanowić nad tym, kto inspiruje grupy neofaszystów, maszerujące ulicami polskich miast z flagami Federacji Rosyjskiej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl d07f08dd64

Prof. Rafał Pawliczak, prof. Paweł Majak, dr Jerzy Kotlinowski –zwycięzcy XIX edycji Konkursu na finansowanie projektów badawczych ze środków Naukowej Fundacji Polpharmy

Fot. Materiały prasowe

NAUKOWA FUNDACJA POLPHARMY OD 20 LAT POMAGA LUDZIOM NAUKI

eprasa.pl d07f08dd64

Wspiera polskich naukowców, stymuluje rozwój nauk medycznych i farmaceutycznych, finansuje innowacyjne badania naukowe. **NAUKOWA FUNDACJA POLPHARMY OD 20 LAT POMAGA LUDZIOM NAUKI,** *organizując m.in. konkursy na finansowanie projektów.*

Tekst: **Magdalena Gryn**

21 czerwca, w trakcie oficjalnej gali w Warszawie, nagrodzono laureatów flagowych konkursów Naukowej Fundacji Polpharmy. Wśród nich znaleźli się zarówno autorzy najwyżej ocenionych prac w XIX edycji Konkursu na finansowanie projektów badawczych ze środków Naukowej Fundacji Polpharmy, jak i laureaci konkursu o stypendium doktoranckie oraz konkursu na najlepsze prace magisterskie z wydziałów farmaceutycznych uczelni medycznych z całej Polski.

eprasa.pl d07f08dd64

– Ważne jest, by nigdy nie przestać pytać. Ciekawość nie istnieje bez przyczyny – mówił przy wręczaniu nagród Jerzy Starak, fundator i pomysłodawca Fundacji, przewodniczący Rady Nadzorczej Polpharma SA.

Pomoc dla polskiej nauki

Zwycięzcami XIX edycji Konkursu na finansowanie projektów badawczych ze środków Naukowej Fundacji Polpharmy, której tematem była „Modulacja przewlekłych procesów zapalnych indukowanych procesami dysbiozy”, zostali: prof. Paweł Majak z Wydziału Lekarskiego (III Katedra Pediatrii) Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, prof. Rafał Pawliczak z Oddziału Nauk Biomedycznych Wydziału Lekarskiego (Katedra Alergologii, Immunologii i Dermatologii) Uniwersytetu Medycznego w Łodzi oraz dr Jerzy Kotlinowski z Wydziału Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii (Zakład Biochemii Ogólnej) Uniwersytetu Jagiellońskiego. Naukowcy otrzymali środki na finansowanie projektów badawczych

eprasa.pl d07f08dd64

od Naukowej Fundacji Polpharmy o łącznej wartości 1 136 280 zł.

Pierwszy z nich, prof. Majak, otrzymał 550 440 zł na projekt „Ocena odpowiedzi zapalnej nabłonka nosa i komórek jednojądrzastych krwi obwodowej na bodziec dysbiotyczny oraz eubiotyczny". Z kolei prof. Pawliczakowi przyznano 81 840 zł na projekt „Mechanizmy działania wybranych rodzajów i gatunków mikroflory jelitowej w rozwoju astmy". Natomiast dr Kotlinowski otrzymał 504 000 zł na rozwój projektu: „Analiza funkcji białka MCPIP1 w etiologii i rozwoju pierwotnego zapalenia dróg żółciowych u myszy – implikacje kliniczne".

Dla młodych naukowców i farmaceutów

W trakcie gali nagrodzono również dziewięciu doktorantów, którym przyznano stypendia naukowe w wysokości 10 000 zł. To element wsparcia aktywności badawczej młodych uczonych, uczestników studiów doktoranckich uczelni

eprasa.pl d07f08dd64

medycznych i Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego. Naukowa Fundacja Polpharmy przyznaje je od 2006 roku co dwa lata. Dotychczas przyznano stypendia doktoranckie o łącznej wartości 660 000 zł.

Fundacja nagrodziła również autorów najlepszych prac magisterskich wydziałów farmaceutycznych. Laureaci wyłaniani są w ogólnopolskim konkursie organizowanym przez Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne, a Fundacja od 17 lat funduje nagrody dla zwycięzców. W tym roku otrzymały je trzy studentki z Uniwersytetów Medycznych w Łodzi, Wrocławiu i Katowicach.

NAUKOWA FUNDACJA POLPHARMY, *która w tym roku obchodzi 20-lecie istnienia, to jedna z największych w kraju organizacji finansujących projekty badawcze prowadzone przez polskich naukowców.*

eprasa.pl d07f08dd64

Środki przeznaczone na działalność statutową Fundacji od początku działalności to blisko 27 mln zł – w całości pochodzą one z Polpharmy, największego polskiego producenta leków i substancji farmaceutycznych.

– To wiara w naukę towarzyszyła mi, kiedy 20 lat temu zakładałem Naukową Fundację Polpharmy. Nie przypuszczałem wtedy, jak wiele badań zostanie zapoczątkowanych dzięki finansowemu wsparciu przez Fundację polskich uczonych. To zaszczyt współpracować z gronem najwybitniejszych ekspertów ze środowiska medycznego i farmaceutycznego – uważa Jerzy Starak.

Artykuł promocyjny

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl d07f08dd64

Prof. Paweł Majak

MOJA KONCEPCJA NARODZIŁA SIĘ W GABINECIE, Z OBSERWACJI KLINICZNEJ

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl d07f08dd64

Moim marzeniem jest zdefiniowanie ścieżek zapalenia, które będą się aktywować pod wpływem dysbiozy, oraz uchwycenie potencjalnych punktów farmakologicznej modulacji – mówi **PROF. DR HAB. N. MED. PAWEŁ MAJAK,** *kierownik Kliniki Pulmonologii Dziecięcej Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi,* **ZWYCIĘZCA XIX EDYCJI KONKURSU NA FINANSOWANIE PROJEKTÓW BADAWCZYCH ZE ŚRODKÓW NAUKOWEJ FUNDACJI POLPHARMY.**

Co dziś wiadomo o związku dysbiozy, czyli zaburzenia równowagi w jelitach, z procesem zapalnym?

Od kilku lat jesteśmy przekonani, że razem z zapaleniem w sposób nierozłączny związane jest zaburzenie składu bakterii. W wielu badaniach potwierdzono, że im bardziej zaburzony jest ten skład, tym cięższy jest proces zapalny. I odwrotnie - im cięższe zapalenie, tym możemy się spodzie-

eprasa.pl d07f08dd64

wać głębszych zaburzeń składu bakterii. Zaburzenia dotyczą proporcji różnych szczepów bakterii saprofitycznych, ale również obecności flory patogennej.

Na czym będą się koncentrowały pana badania?

Projekt badania zakłada uzyskanie odpowiedzi na kilka pytań. Po pierwsze, czy zdrowy nabłonek może w warunkach dysbiozy odpowiedzieć zapalnie? Czy nabłonek z przewlekłym zapaleniem, który znajdzie się w warunkach eubiozy, wyhamuje procesy zapalne? Jakie zaburzenia molekularne będziemy obserwować? Mam nadzieję, że uda się wytypować najbardziej prawdopodobne zaburzenia molekularne, które staną się punktem uchwytu ewentualnej farmakologicznej interwencji w celu hamowania procesów zapalnych indukowanych dysbiozą.

Jak się narodziła koncepcja naukowa?

Moja koncepcja narodziła się w gabinecie z obserwacji klinicznej. Większość moich pacjentów stanowią dzieci w okresie żłobkowym i przed-

eprasa.pl d07f08dd64

szkolnym, które boleśnie doświadczały dysbiozy uwarunkowanej środowiskowo w postaci przewlekłego kataru, objawów astmopodobnych i nawrotu objawów AZS.

Projekt tych badań narodził się nie z dywagacji naukowych, ale z **RZECZYWISTEJ POTRZEBY KLINICZNEJ.**

Wszyscy zgadzamy się, że dysbioza jest ważna, ale ze względu na to, że jest trudna diagnostycznie, wymyka się rutynowej praktyce klinicznej. Dużo wiemy na temat prewencji pierwotnej, ale jej skuteczne zwalczanie nadal stanowi wyzwanie kliniczne.

Jakie będą implikacje kliniczne badania?

Spodziewam się, że dysbioza będzie bodźcem prozapalnym dla nabłonka zdrowego, a nie tylko zjawiskiem towarzyszącym zapaleniu. Moim marzeniem jest zdefiniowanie ścieżek zapalenia, które będą się aktywować pod wpływem dysbiozy,

eprasa.pl d07f08dd64

oraz uchwycenie potencjalnych punktów farmakologicznej modulacji. To umożliwiłoby stosowanie farmakoterapii w hamowaniu zapalenia indukowanego dysbiozą. To jest najbardziej ambitny i najbardziej atrakcyjny klinicznie cel tego projektu. Oczywiście może się okazać, jak często w praktyce się zdarza, że zakładane cele nie realizują się, ale za to pojawiają się zupełnie nowe odkrycia, które przyczyniają się do lepszego zrozumienia zjawisk medycznych.

Artykuł promocyjny

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl d07f08dd64

Zdrowie

GENY MAJĄ WPŁYW NA PRZEBIEG COVID-19

Fot. Shutterstock

eprasa.pl d07f08dd64

Stan chorych na niewydolność serca pogorszył się w czasie epidemii: nawet, jeśli trafili do szpitala, to często do przypadkowego. Obecnie **NADAL PACJENCI Z ZAWAŁEM SERCA PÓŹNIEJ DZWONIĄ PO POGOTOWIE NIŻ TO BYŁO PRZED PANDEMIĄ,** *duża część obawia się COVID-19 –* **MÓWI PROF. ROBERT GIL**, *kierownik Kliniki Kardiologii Inwazyjnej Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA. Mówi też, jak obecnie wyglądają przyjęcia do szpitala, odwiedziny rodziny i szanse na testy genetyczne, które potrafią określić, jak ciężko będzie przebiegać zachorowanie na COVID-19.*

Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

Kieruje Pan oddziałem kardiologii szpitala MSWiA w Warszawie, który od początku epidemii leczy pacjentów z COVID-19. Dziś fala COVID opadła,

eprasa.pl d07f08dd64

czy w związku z tym pacjenci kardiologiczni wracają do szpitala? Jak przeżyli epidemię? Widać dalekosiężne skutki epidemii COVID, jeśli chodzi o kardiologię?

Pacjenci w dalszym ciągu z dużym oporem zgadzają się na przyjście do szpitala na zabiegi; to nie jest

Fot. Włodzimierz Wasyluk/Forum

Robert Gil

– specjalista interny i kardiologii. Absolwent Pomorskiej Akademii Medycznej, prof. dr n. med. Od 2001 kierownik Kliniki Kardiologii Inwazyjnej szpitala MSWiA. W 2000 otrzmał tytuł Fellow of European Society of Cardiology.

eprasa.pl d07f08dd64

tak, że wszyscy są chętni do przyjścia na zabieg. Być może w przypadku naszego szpitala powodem jest to, że byliśmy szpitalem jednoimiennym, nadal mamy zabezpieczonych sto kilkadziesiąt łóżek dla pacjentów covidowych. Pacjenci wiedzą, że nasz szpital nie jest do końca „czysty”, że nadal są tu pacjenci covidowi, pytają o bezpieczeństwo, o czas pobytu, o odwiedziny rodziny. Tak więc nawet mimo, że wiedzą o swoich problemach zdrowotnych, nadal obawiają się COVID-19. Nawet ci, którzy są już zaszczepieni. Nie jest więc tak, że wszyscy pacjenci chcą przyjść do szpitala i się leczyć. Jeśli chodzi o szpitale, które nie były szpitalami covidowymi, to zgłaszalność pacjentów jest znacznie wyższa.

Czy widać, że chorzy kardiologicznie bardzo ucierpieli podczas pandemii przez to, że dostęp do leczenia znacznie się pogorszył?

Można wyodrębnić dwie grupy pacjentów. Pierwsza to chorzy z niewydolnością serca. Przychodzą oni dziś do szpitala bardzo często w stanach zaostrzenia niewydolności serca. Nie byli do końca optymalnie

eprasa.pl d07f08dd64

leczeni podczas epidemii COVID-19. Nawet, jeśli byli leczeni, to często w przypadkowych miejscach, gdyż ich szpital był zamknięty, covidowy. Stan tych chorych ewidentnie się pogorszył.

Druga grupa to pacjenci z przewlekłą chorobą wieńcową. Ich stan często jest stabilny, są np. po koronarografii, u niektórych z nich trzeba wykonać zabiegi, np. wszczepienia stentów. Część z nich jest dziś bardzo dobrze wyedukowana; często pytają, co jako szpital mamy im do zaoferowania, jak będzie wyglądało ich leczenie. Pytają: mam mieć zakładane stenty, by passy, a co potem? Kto będzie mnie dalej prowadził? Niestety,

JEST OGROMNY PROBLEM Z OPIEKĄ NAD CHORYMI *po zabiegach kardiologicznych z powodu problemów z opieką w AOS (Ambulatoryjna Opieka Specjalistyczna - przyp. red.).*

Dziś musimy pacjentowi powiedzieć, gdzie będzie dalej leczony, co będzie z nim działo się po wykonaniu

eprasa.pl d07f08dd64

zabiegów kardiologii interwencyjnej. Nie wspominam tutaj o tzw. ostrych zachorowaniach (m.in. z zawałem serca), ale tylko wspomnę, że trafiają oni później i w gorszym staniu niż w okresie przed pandemią.

Pacjenci czekają na wprowadzenie programów opieki koordynowanej, na wzór programu KOS-Zawał?

Pacjenci nie pytają o programy, czy o krajową sieć kardiologiczną. Zadają konkretne pytania: jak będzie dalej wyglądało moje leczenie?

Jakie są dziś warunki przyjęcia do szpitala? Konieczny jest test w kierunku koronawirusa?

Są pewne wytyczne dotyczące postępowania, nie ma jednak jednego wzorca obowiązującego we wszystkich szpitalach. Na pewno u pacjenta musi być przeprowadzony tzw. triage, czyli wywiad epidemiologiczny oraz zmierzenie ciepłoty ciała (temperatury). Jeśli pacjent nie jest ozdrowieńcem, nie jest podwójnie zaszczepiony (lub jeden raz, w przypadku szczepionki J&J), to trzeba wykonać test. Najbardziej wiarygodny jest test rtPCR: mamy dziś testy,

eprasa.pl d07f08dd64

na podstawie których możemy już w 45 minut ocenić, czy pacjent jest zakażony. Skraca to czas oczekiwania na wynik i podjęcie decyzji, czy pacjent może wejść na oddział. Jest też tendencja, by u pacjentów, którzy są szczepieni lub są ozdowieńcami, wykonywać jedynie testy antygenowe.

Na pewno każdy szpital musi podejmować decyzję, również w zależności od swojej infrastruktury. Chodzi tutaj o tzw. bezpieczne strefy dla chorych.

Rodziny mogą obecnie odwiedzać pacjentów w szpitalu?

W naszym szpitalu bardzo liczymy na wyrozumiałość rodzin. Staramy się przyspieszać diagnostykę i leczenie pacjentów, dlatego jeśli to tylko możliwe, to mówimy rodzinom, by kontaktowały się z pacjentami przez Internet, telefon. Do tej pory nie mieliśmy sytuacji, żeby rodziny tego nie rozumiały. Oczywiście w sytuacji, gdy toczy się walka o życie, pewnie trzeba będzie myśleć o bezpiecznej procedurze odwiedzin, jednak z całą pewnością rodzina nie będzie mogła tak po prostu wejść, gdyż stanowi

eprasa.pl d07f08dd64

to zagrożenie dla pozostałych pacjentów. Na razie jest pełna współpraca z rodzinami pacjentów.

W CSK MSWiA prowadziliście również badania nad genetycznymi przyczynami ciężkiego przebiegu COVID-19. Czy udało się zidentyfikować geny, które powodują ciężkie zachorowanie?

Na pewno geny mają wpływ na ciężkość przebiegu COVID-19, jednak nie jest to tak proste, jak nam się wydawało.

Dobrze, że powstały co najmniej dwa światowe konsorcja grupujące ośrodki wykonujące badania genetyczne w różnych częściach świata.

Widać, że cięższy przebieg występuje przy pewnych mutacjach, niektóre z nich **UŁATWIAJĄ NAMNAŻANIE SIĘ WIRUSA,** *powodują słabszą obronę immunologiczną.*

Nie można jednak z góry, na podstawie badania genetycznego dziś jednoznacznie określić, że ten

eprasa.pl d07f08dd64

pacjent ma większe ryzyko, a ten mniejsze. Wiemy, jakie choroby współistniejące pogarszają rokowanie. Uważam, że za kilka miesięcy będą możliwe do wykonania proste testy, które pokażą, który pacjent ma gorsze rokowanie, jednak największy problem polega na tym, że nie mamy wciąż celowanego leczenia przyczynowego COVID-19.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl d07f08dd64

Zdrowie

LATO PO COVID – JAK UCIEC PRZED STRESEM

Fot. Dr Sławomir Murawiec

Możemy reagować na stresy, które niesie życie. Warto znaleźć miejsce, które pozwoli spojrzeć na naszą sytuację z szerszej perspektywy. Ptasią analogią powiedziałbym: „spojrzeć na nasze życie z lotu ptaka". Gdy jesteśmy „na dole", reagujemy na bieżące problemy, **NIE MAMY POZYCJI Z LOTU PTAKA, KTÓRA POZWALA INACZEJ SPOJRZEĆ NA TO, CO ROBIMY – MÓWI DR SŁAWOMIR MURAWIEC**, *psychiatra i psychoterapeuta, który poleca las i obserwację ptaków. Terapeutycznie.*

Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

Jako psychiatra: jaką postawiłby Pan diagnozę stanu psychiki Polaków po prawie półtora roku trwania epidemii?

Epidemia różnie na nas wpłynęła: niektórzy przechorowali COVID, mają różne następstwa w sferze

eprasa.pl d07f08dd64

psychicznej. Są osoby, które nie chorowały, ale bardzo się obawiały i czują się wyczerpane stresem. Niektórzy potrafią racjonalizować tę sytuację, a są też tacy, którzy wręcz jej zaprzeczają. COVID-19 bardzo podzielił społeczeństwo, jeszcze bardziej je zróżnicował. Zakres indywidualnych postaw rozciąga się pomiędzy „przerażeniem” a „zaprzeczeniem”.

Sławomir Murawiec

– specjalista psychiatrii i psychoterapeuta, dr n. medycznych, współautor – wraz z prof. P. Tryjanowskim – książki „Ornitologia terapeutyczna” oraz prac badawczych poświęconych wpływowi kontaktu z naturą na zdrowie psychiczne medyków w czasie pandemii COVID-19.

eprasa.pl d07f08dd64

Dane pokazują jednak, że o 30 proc. wzrosła liczba zaburzeń depresyjnych, lękowych.

To dramatyczny wzrost. Są badania pokazujące, że

w Polsce 54 proc. osób uprzednio leczonych z powodu zaburzeń psychicznych **DOZNAŁO POGORSZENIA STANU PSYCHICZNEGO** *w trakcie epidemii.*

Z drugiej strony można jednak powiedzieć, że 46 proc. nie doznało pogorszenia. A są też osoby, których stan się poprawił! Niektórzy moi pacjenci z fobią społeczną mówią wręcz, że pandemia uratowała im życie. Jednak dla większości z nas była i jest stresem. Także dla tych, którzy już ponad rok obawiają się, że ich interesy padają, nie utrzymają rodziny.

Jesteśmy w szczególnej sytuacji: lato, spadek zachorowań, oddychamy z ulgą, jednak z tyłu głowy pojawia się lęk przed czwartą falą. Jak wykorzystać lato dla odbudowania psychiki? Bo wiele osób, nawet jeśli nie

eprasa.pl d07f08dd64

wpadło w depresję, to jest na granicy wytrzymałości psychicznej.

Warto zadbać o odbudowę kontaktów społecznych. Druga rzecz to odbudowa układu immunologicznego, odporności fizycznej i psychicznej. Trzecia to zyskanie pewnej odmiennej perspektywy. Pandemia wymaga od nas czujności i skoncentrowania na bieżących sprawach, na „tu i teraz", funkcjonowania w ciągłym napięciu psychicznym, w „covidreality". Przeniesienie się w inne obszary przeżywania, zabawy, ale też kreatywności i odkrywania nowych rzeczy może mieć bardzo odprężający i jednocześnie uwalniający umysł wpływ. Jednym ze sposobów może być właśnie kontakt z naturą.

Iść do lasu, parku? To nie jest „banalne"?

Gdy zaczęła się pandemia, wiele osób „ruszyło" do parku, lasu. To była spontaniczna, nieuświadomiona reakcja szukania pomocy przez kontakt z naturą. Dr Katarzyna Simonienko, psychiatra, wykorzystująca w terapii „kąpiele leśne", mówi wprost, że las wszechstronnie dba o swoich mieszkańców, a także o ludzi,

eprasa.pl d07f08dd64

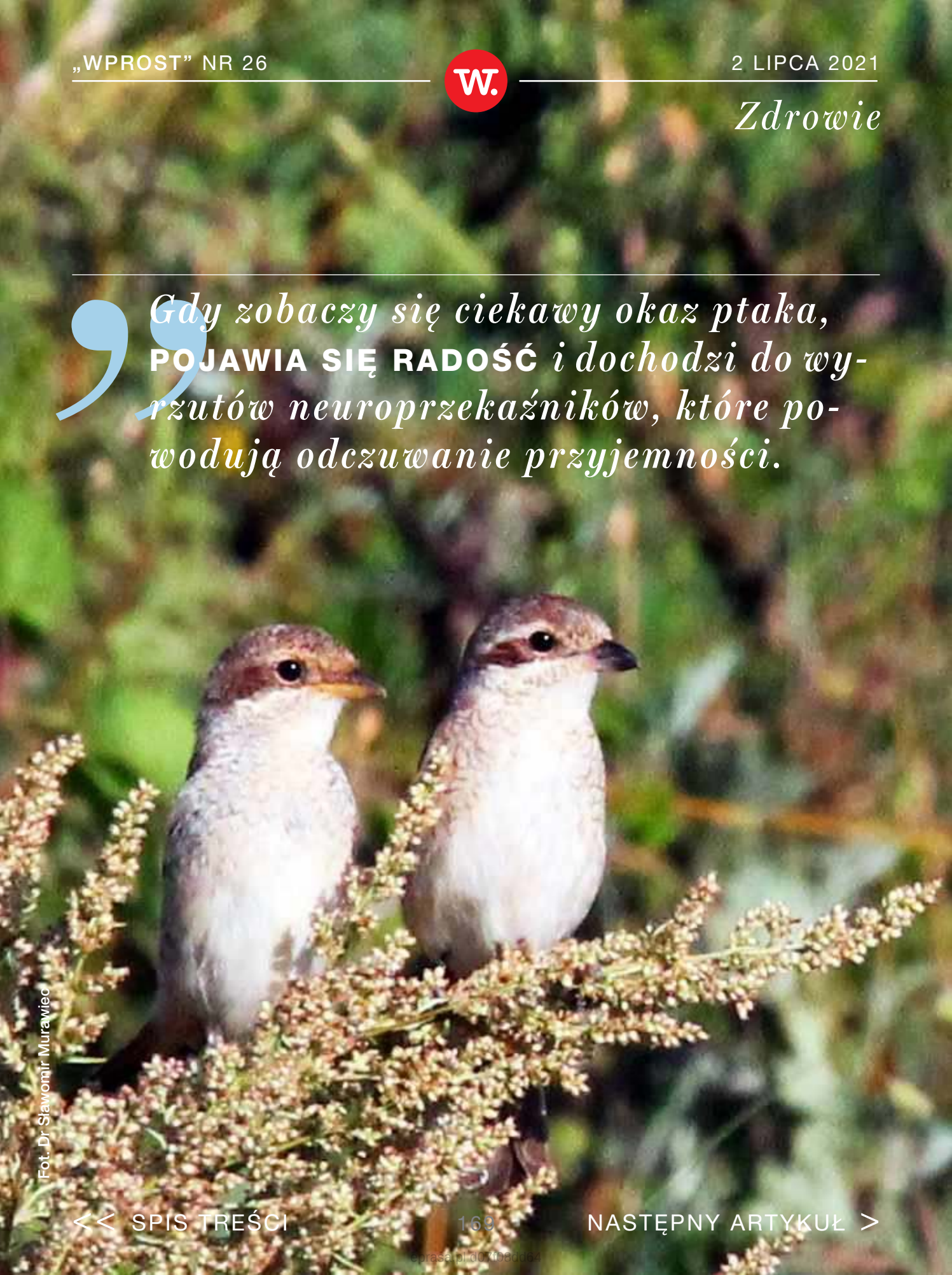

Gdy zobaczy się ciekawy okaz ptaka, **POJAWIA SIĘ RADOŚĆ** *i dochodzi do wyrzutów neuroprzekaźników, które powodują odczuwanie przyjemności.*

Fot. Dr Sławomir Murawiec

eprasa.pl d07f08dd64

którzy w nim przebywają. Zmniejsza się ilość wydzielanych hormonów stresu, poprawia swoją pracę układ odpornościowy, pojawia się większa koncentracja uwagi. Na co dzień jesteśmy przeładowani informacjami. Dzięki temu, że „uwolnimy” uwagę, możemy pomyśleć perspektywicznie, nie tylko kategoriami „tu i teraz”, ale też: „co dalej?”, „co o tym mogę pomyśleć?”. To wyjście w inny świat pozwala nie tylko odpocząć, ale też wzmocnić odporność, zmniejszyć poziom stresu, poprawić myślenie, zwłaszcza perspektywiczne i uwolnione od bieżących obciążeń.

Dr Simonienko poleca „kąpiele leśne”, a Pan - obserwacje ptaków. Niedawno wraz z prof. Piotrem Tryjanowskim wydał Pan książkę „Ornitologia terapeutyczna”. Co daje obserwacja ptaków?

Wprowadza w dość specyficzny stan: z jednej strony koncentracji uwagi, a z drugiej – swobodnego błądzenia myśli. Gdy zobaczy się ciekawy okaz ptaka, pojawia się radość, a na poziomie biologicznym dochodzi do wyrzutów neuroprzekaźników, które są związane z odczuwaniem przyjemności i satysfakcji.

eprasa.pl d07f08dd64

Jednocześnie ćwiczymy funkcje poznawcze: pamięć, koncentrację uwagi, gdyż trzeba np. porównywać obrazy z atlasów lub zdjęć z ptakiem na żywo, który jest w ruchu, w różnym oświetleniu, czasami tylko nam mignie. A czasami usłyszymy tylko jego śpiew. To dobre ćwiczenie, zwłaszcza dla osób, które mają coś analizować na podstawie danych. Podobnie jak lekarz na podstawie objawów rozpoznaje chorobę, tu na podstawie różnych sygnałów rozpoznaje się, jaki to gatunek ptaka.

To prawda, że obserwacja ptaków powoduje taki sam pozytywny stan mózgu, jak gdybyśmy dostali podwyżkę?

Są badania, które pokazują, że jeśli w naszym otoczeniu jest więcej ptaków, większa bioróżnorodność gatunków, to faktycznie dla naszego poczucia dobrostanu psychicznego jest to porównywalny efekt do tego, jakbyśmy więcej zarabiali. Co więcej, gdy widzimy nowy, ciekawy gatunek ptaka, i mamy z tego powodu radość, buduje to przyjemne wspomnienia, do których można wracać. Dzięki temu pamiętamy

eprasa.pl d07f08dd64

nie tylko te trudne, stresujące okoliczności (np. z czasu pandemii), ale też przyjemne chwile. W naszym wnętrzu w obszarze wspomnień zagnieżdża się coś otoczonego przyjemnymi emocjami.

Obserwując ptaki czy idąc do lasu, nie rozwiążemy jednak naszych codziennych problemów, lęków przed COVID, depresji. W takim razie: czy warto?

Możemy funkcjonować na zasadzie odpowiadania na stresy, które niesie życie. Co pewien czas potrzebne i adaptacyjne jest jednak oderwanie się od tych problemów.

Umysł uwolniony z bieżącego stresu **PRZECHODZI W INNY TRYB FUNKCJONOWANIA,** *gdzie włączają się wyższe mechanizmy korowe i nagle pojawiają się rozwiązania problemów wyszukiwane w poszerzonym polu widzenia.*

Warto znaleźć miejsce, które pozwoli spojrzeć na naszą sytuację z szerszej perspektywy. Z jednej

eprasa.pl d07f08dd64

strony zredukuje stres, a z drugiej może pomóc wymyśleć, co robić. Ptasią analogią powiedziałbym: „spojrzeć na nasze życie z lotu ptaka". Gdy jesteśmy na dole, reagujemy na bieżące problemy, realizujemy kolejne zadania. Nie mamy pozycji z lotu ptaka. Ona może pozwolić inaczej spojrzeć na to, co robimy.

Niektórzy lubią latem jechać w głuchą ciszę, ale inni wolą kurort czy dyskotekę w Międzyzdrojach, gdzie odreagują stres.

Odreagowują: to prawda. Odreagowanie zmniejsza napięcie, rozładowuje stres. Jednak człowiekowi po dyskotece raczej nie przyjdzie do głowy sposób rozwiązania jego życiowych problemów, choć może to rozładować trudne emocje. Bieganie, boks, dyskoteka: to sposoby odreagowania. Widziałem młodych ludzi spływających Rospudą z włączonym na cały regulator radioodbiornikiem. To może być sposób odreagowania, jednak nie jest to sposób na kontakt z samym sobą. Jeśli znajdziemy trochę przestrzeni, nasz mózg uwolni się od bieżących rzeczy, będzie

eprasa.pl d07f08dd64

Fot. Dr Sławomir Murawiec

Śpiew ptaków jest sygnałem, uwarunkownym ewolucyjnie i dlatego nas rozpręża. Kiedyś **OZNACZAŁ, ŻE ŚRODOWISKO JEST BEZPIECZNE,** *nie ma stresu.*

eprasa.pl d07f08dd64

szukał rozwiązań naszych problemów, ale w szerszej perspektywie, z wykorzystaniem szerszej palety myśli i skojarzeń.

Czyli: lepsza przyroda niż zwiedzanie?

Równie dobre. Zależy, co dla kogo jest sposobem włączenia nowych przeżyć, odświeżenia emocji i kontaktowania się z własnymi zasobami. Zwiedzanie tak; morze: tak; spływ Rospudą: tak, ale bez radioodbiornika czy laptopa, w którym na bieżąco będziemy odpowiadali na maile z pracy.

A wrzucanie zdjęć na FB czy Instagrama?

Od czasu do czasu można wrzucić zdjęcie, ważne, by nie być cały czas pochłoniętym myślą ile ma się lajków. I nie zajmować całej przestrzeni psychicznej zdenerwowaniem, jeśli jest ich za mało.

Komu poleciłby pan obserwowanie ptaków?

Na pewno osobom, które muszą analizować, porównywać, zbierać dane, wyciągać z nich wnioski. I dzieciom, żeby rozpoznawały obiekty naturalne, a nie tylko sztuczne, które są w komputerach. Obserwowanie ptaków nie jest trudne. Przed wyjazdem

eprasa.pl d07f08dd64

można poszukać ich zdjęć w Internecie (np. wpisując w wyszukiwarkę „Ptaki jezior”), kupić atlas. Ptaki trzymają się pewnych środowisk.

Zwykle mówiło się, że kontakt z naturą działa korzystnie, jednak teraz po raz pierwszy zostało to ujęte naukowo. Napisał pan książkę, pojawił się ten temat na zjeździe Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego.

Od dawna było wiadomo, że **KONTAKT Z NATURĄ JEST KORZYSTNY DLA PSYCHIKI,** *jednak czas okołopandemiczny jeszcze to uwypuklił.*

Trwa poszukiwanie nowych metod interwencji terapeutycznych, poprawiających samopoczucie dużych grup osób. Jak widać, w Polsce wpisujemy się w światowy nurt badań nad tymi zagadnieniami, rozwijając kierunek „kąpieli leśnych” oraz oddziaływań ptaków. W ten sposób indywidulane hobby zamieniają się w dbałość o zdrowie psychiczne.

eprasa.pl d07f08dd64

Gdyby miał pan polecić wyjazd na wakacje osobie zmęczonej, zestresowanej, to gdzie?

Tam, gdzie ilość bodźców jest zdecydowanie mniejsza: czyli bez narzucających się reklam, szumu samochodów, hałasu i migających neonów. Kajaki, łódka, ptaki, las, zwiedzanie: wszystko to powoduje, że wychodzimy z codziennej rutyny. Dzięki temu nasz mózg zaczyna inaczej myśleć, do głowy przychodzą nam myśli, które nigdy by się nie pojawiły. Ważne jest uwolnienie się od myślenia sprzed okresu „podboju przyrody”. Zazwyczaj wychodziłem do lasu z osobami, które lubią środowisko naturalne, ale niedawno w wyciecze dla psychiatrów znalazł się kolega z innym podejściem do natury. Kiedy większość osób w niej uczestniczących zachwycała się otaczającą przyrodą, kolega, mówił: „O, kormoran; zjada 2 kg ryb, to szkodnik”. Jeśli będziemy myśleć kategoriami że wilk jest wrogiem, kormoran lub czapla szkodnikiem, a rośliny to chwasty, to przyroda nas nie zachwyci.

Większość kolegów i koleżanek-psychiatrów była jednak zachwycona wycieczką?

eprasa.pl d07f08dd64

Tak, niektórzy pierwszy raz wiedzieli tyle gatunków ptaków, w tym liczne orły bieliki. Oderwanie się od codzienności, a potem powrót do niej sprawia, że jesteśmy bardziej efektywni, zaś mózg zaczyna pracować bardziej kreatywnie. Poza tym śpiew ptaków jest sygnałem bezpieczeństwa, uwarunkowanym ewolucyjnie, i dlatego nas rozpręża. Kiedyś śpiew ptaków oznaczał, że środowisko jest bezpieczne, nie ma stresu, zagrożenia. Przekłada się to na pracę mózgu, organów wewnętrznych: serce zwalnia, ciśnienie obniża się, poziom hormonów stresu jest mniejszy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl d07f08dd64

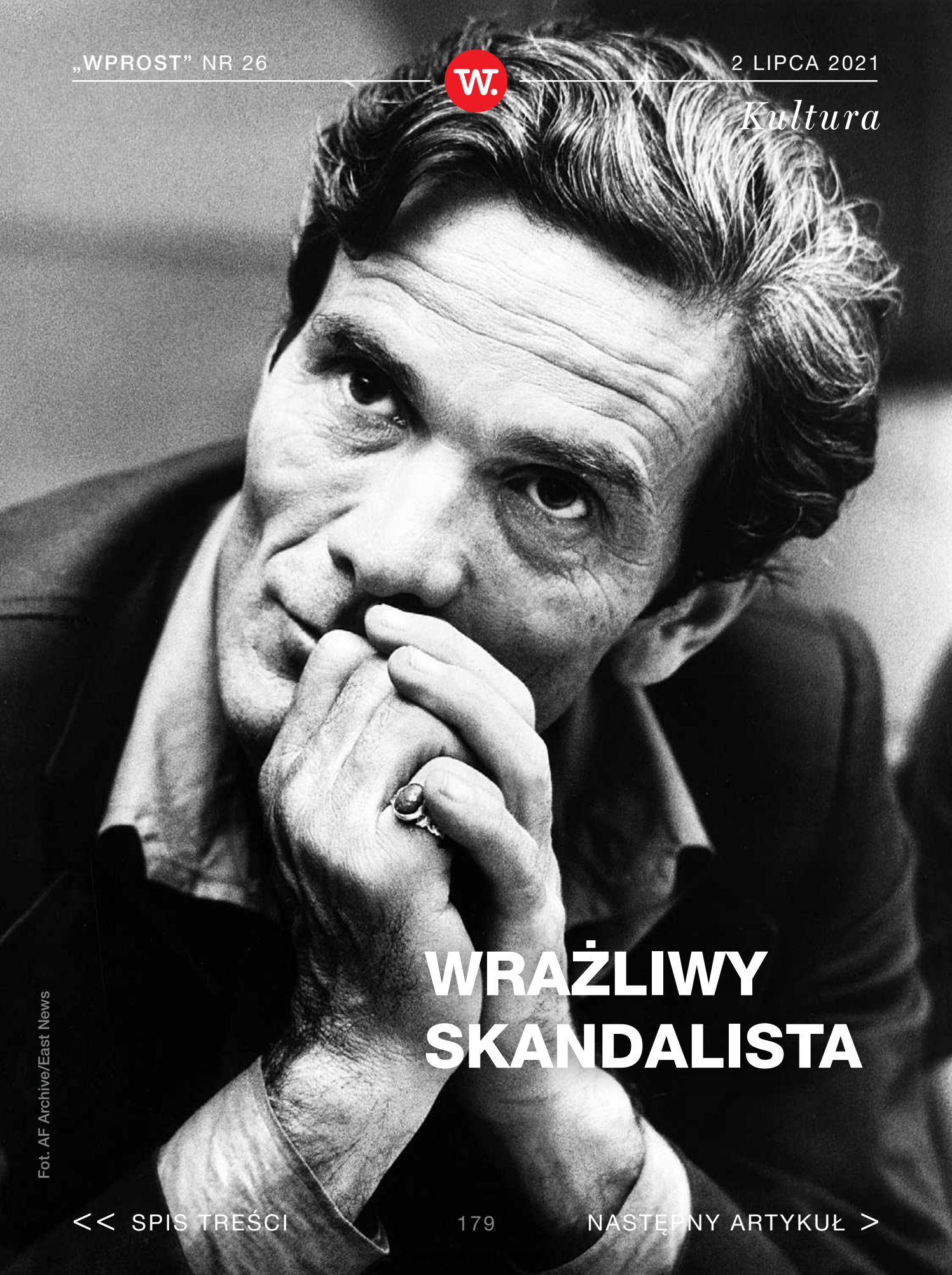

WRAŻLIWY SKANDALISTA

Fot. AF Archive/East News

W latach 60. i 70. ubiegłego wieku był najgłośniejszym włoskim reżyserem filmowym, którego filmy regularnie zdobywały nagrody na festiwalach i seryjnie wzbudzały kontrowersje, z których niekiedy wynikały karczemne awantury. Pier Paolo Pasolini był odważnym facetem, skoro w tamtych czasach – jako Włoch – nie ukrywał, że jest ateistą, marksistą i homoseksualistą. **JAKO REŻYSER FILMOWY OSIĄGNĄŁ WSZYSTKO, CO MÓGŁ, ALE SAM MAWIAŁ O SOBIE, ŻE PRZEDE WSZYSTKIM JEST POETĄ.** *Pisał też powieści i oto teraz pierwsza z nich, napisana w latach 50., ukazała się u nas. Jej tytuł: „Ulicznicy".*

Tekst: **Leszek Bugajski**

eprasa.pl d07f08dd64

Dzisiaj Pasolini już pewnie nie bulwersuje tak, jak kiedyś, ale jego filmu „Salo, czyli 120 dni Sodomy” łatwo w kinie się nie znajdzie, bo przypiętą ma łatkę sadomasochistycznego porno, choć w gruncie rzeczy jest to film o śmierci i złu, jakie niesie faszyzm. No, ale żyjemy w czasach, w których w kinie komercja zepchnęła na głęboki margines filmy artystyczne czy obyczajowo prowokujące. Pasolini nie jest już obecny w kulturze tak intensywnie jak kiedyś, stał się obiektem filmoznawczych analiz akademickich, o czym świadczą regularnie pojawiające się – także u nas – książki na temat jego twórczości. Ale świadczy to też o tym, że podzielił los klasyków z wszystkich innych dyscyplin sztuki: inspirują badaczy, którzy ustalają ich wpływ na kulturę, powołują się na nich i ich formalne oraz myślowe odkrycia, a odbiorców ich twórczość już nie ekscytuje, bo przeświadczeni są, że jest czymś w rodzaju muzealnego eksponatu. I pozostała tylko powtarzana przy każdej nadarzającej się okazji ocena Susan Sontag,

eprasa.pl d07f08dd64

że był „najbardziej rozpoznawalną figurą we włoskiej sztuce i literaturze po II wojnie światowej". Prawdziwa, ale na popularność Pasoliniego dzisiaj nie wpływa. A warto o nim pamiętać, bo był twórcą wybitnym i oddziałał na wielu filmowców (m.in. na Bernardo Bertolucciego).

Trudne życie

Pasolini „zaraził" się komunizmem pod koniec lat 40. ub. wieku w czasie studiów na przekór ojcu, który był faszystą, oficerem do tego stopnia zaufanym, że szefował ochronie Benito Mussoliniego do czasu, aż został aresztowany za długi hazardowe. Wstąpił do partii już po wojnie przed czym nie powstrzymało go nawet to, że jego brat – komunistyczny partyzant – zginął w trakcie walk frakcyjnych między włoskimi komunistami. On sam został z partii usunięty po dwóch latach, w 1949 roku, gdy został aresztowany za homoseksualizm. Nie wpłynęło to znacząco na jego postawę polityczną i wierny był lewicowym poglądom do końca życia. W mia-

eprasa.pl d07f08dd64

steczku, w którym wtedy mieszkał i pracował jako nauczyciel, był jednak napiętnowany i przeniósł się do Rzymu.

Na koncie miał już wtedy młodzieńczy zbiór wierszy i choć początkowo żył w biedzie, zaczął funkcjonować w środowisku literackim. Pisał dużo, publikował i już w drugiej połowie lat 50. zdobył uznanie, choć jego utwory budziły też kontrowersje bezkompromisowymi opisami życia biedoty miejskiej i opisami seksu (na dzisiejszy gust dość delikatnymi) oraz moralną swobodą młodych bohaterów. W tym czasie

nawiązał też kontakty ze środowiskiem filmowym i **WSPÓŁPRACOWAŁ PRZY PISANIU LICZNYCH SCENARIUSZY** *(m.in. do „Nocy Cabiri" Federico Felliniego). Nic dziwnego, że w 1961 roku zadebiutował jako reżyser filmu „Włóczykij" o rzymskim półświatku.*

eprasa.pl d07f08dd64

Dzisiaj jest to jeden z klasyków filmowych, pamięta się o nagrodzie zdobytej na festiwalu w Karlowych Warach, ale wtedy we Włoszech wywołał burzę na festiwalu w Wenecji, a faszyści po prostu zdewastowali kino w czasie jego premiery.

I tak płynęła cała kariera artystyczna Pasoliniego – zanim padł ofiarą morderstwa, które wstrząsnęło całym artystycznym światem w 1975 roku – nakręcił ponad 20 filmów, ale też 36 razy stawał przed sądem. Jak za pierwszym razem za homoseksualizm, albo za naruszanie norm obyczajowych i uczuć religijnych filmami, które nakręcił. Ostatnia z tych spraw odbywała się w roku jego śmierci, gdy był oskarżony o uwiedzenie młodego aktora na planie „Salo...”.

Na marginesie

Pasolini nie miał więc łatwego ani prostego życia, co przydarza się wielu. Ale w jego przypadku wrażenie robi to, że nie ukrywał ani poglądów politycznych i światopoglądowych, ani orientacji seksualnej – żył

eprasa.pl d07f08dd64

więc jakby na przekór ówczesnym normom społecznym, bo uznał, że prawda czyli w tym przypadku wierność sobie jest podstawą godnego życia. Prawdziwie też pisał o realiach Rzymu z przełomu lat 40. i 50. ubiegłego wieku.

Tacy są właśnie „Ulicznicy” – powieść, jak chcą jedni, a może zbiór opowiadań, jak klasyfikują tę książkę inni. Są luźną pod względem formy opowieścią o grupie chłopców z biednego rzymskiego przedmieścia. Żyją na marginesie społeczeństwa, nie chodzą do szkoły, nie pracują, przymierają głodem i trwają tylko dzięki sprytowi i naruszaniu norm społecznego życia, czyli dopuszczając się drobnych kradzieży czy oszustw. Pasolini, a właściwie narrator jego prozy, patrzy na nich jeśli nie do końca z sympatia, to na pewno ze zrozumieniem i współczuciem.

Dysponując wrażliwością społeczną, wierząc w możliwość zbudowania sprawiedliwego społeczeństwa opowiada o ich codzienności w dziurawych butach, kradzieży kalafiorów z pobliskiego pola czy

eprasa.pl d07f08dd64

złomu. Opowiada o ich małych marzeniach i drobnych przyjemnościach, a przy tym odkrywa ich naturalną inteligencję, która nie ma szans na to, by się rozwinąć i wpłynąć na polepszenie ich życiowej sytuacji. Niby nie są bezdomni, niby żyją w rodzinach, a jednak i dom i rodzina są w stanie rozpadu, nie funkcjonują, bo w skrajnej nędzy nie mogą funkcjonować. „Jego dom był zresztą domem tylko z nazwy: czy wracał, czy nie wracał, wychodziło na to samo, bo nie było nic do jedzenia, równie dobrze można się było przespać na ławce w parku" – opisuje sytuację jednego z nich. Chłopcy są zmuszeni do wykazania się inicjatywą, bo inaczej nie przetrwają.

Ich życie jest zredukowane do zaspokajania elementarnych potrzeb, jak w dżungli, choć przecież **FORMALNIE ŻYJĄ ONI W WIELKIM MIEŚCIE,** *które jest jednym ze światowych centrów kultury.*

eprasa.pl d07f08dd64

To miasto Pasolini precyzyjnie opisuje, pokazuje jego żywotność w tamtych trudnych powojennych czasach, ale nie może mu darować tego, że odrzuca na margines dużą część swoich mieszkańców i nie daje im szans na odbicie się od dna. Bo nawet jeśli centralna postać jego opowieści ostatecznie znajduje zatrudnienie i poprawia swoją sytuację, to nie jest to społeczny awans w normalnym rozumieniu, to jakby tylko ćwierć kroku, które faktycznie nie zmienia jego sytuacji życiowej, a tylko lekko ją uspokaja. Ostatnia scena pokazuje, że to miejsce wciąga bez litości i jedyny ratunek to ucieczka z niego, przy obojętności całej reszty świata.

Uciec

Pasolini znał te realia, bo bodaj przez dwa lata mieszkał na takim nędznym przedmieściu Rzymu, obserwował chłopców, którzy byli pierwowzorami bohaterów jego prozy. Ale udało mu się uciec, przejść przez bramę do innego – normalnego? – świata, bo był wykształcony, posiadał szereg umiejętności, które

eprasa.pl d07f08dd64

wykorzystał i w tym „innym świecie” odniósł sukces, ale nie stracił wrażliwości społecznej. Tyle, że ten świat go zniszczył w niejasnych okolicznościach, odrzucił jak wroga, który przypominał mu o niesprawiedliwości i nieprawościach.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

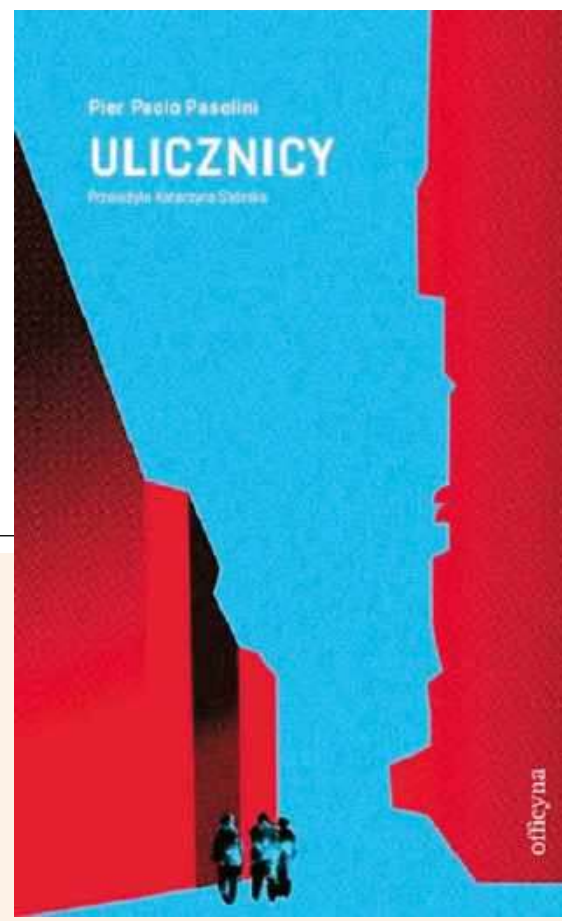

Pier Paolo Pasolini
„Ulicznicy”
Officyna

eprasa.pl d07f08dd64

Felieton

Fot. Beata Jarzębska

Michał Witkowski

Syndrom „złotej rybki" (felieton fundamentalny)

Zajęcia z interpretacji tekstu na polonistyce, rok 1992. Profesor opowiada, jak należy badać (czytać) książkę. Dwa dni na zgłębianie okładki, dwa dni na dokładną analizę strony tytułowej, trzy dni na kontemplację stopki wydawniczej, trzy na analizę motta i dedykacji, a potem... Czy roz-

eprasa.pl d07f08dd64

działy są numerowane? Czy mają tytuły? Czy są przypisy? To wszystko problemy pierwszej strony tekstu... Razem na takie „profesjonalne” przeczytanie książki należy liczyć rok. Plus trzy dni na zgłębianie ostatniej strony okładki...

Rok 2021: na moim kanale na Youtube pojawia się zabawna i atrakcyjna minutowa reklama Patronite. Z danych jakimi dysponujemy wynika, że nikt nie obejrzał jej dłużej niż kilka sekund. Za trudne, za długie, za mądre, cała minuta uwagi? Czy dziwne wydaje się Wam, że

tęsknię do owych czasów, kiedy nudnawą książkę czytało się rok? Kiedy ludzie nie mieli „syndromu złotej rybki”, która **NIE POTRAFI SKUPIĆ UWAGI NA NICZYM** *i musi się nerwowo kręcić w słoju non stop?*

Dlatego uważam, że nie Czarnobyl, nie Pewex, nie przełom 1989 roku, ale ciągła konieczność przy-

eprasa.pl d07f08dd64

stosowywania się do zmian tego świata jest najważniejszym doświadczeniem mojego pokolenia... Ledwo nauczyliśmy się nowego świata, ledwo zaczęliśmy coś z niego rozumieć – już nasza wiedza staje się nieaktualna! A jeśli za kilka lat sekundowy film będzie dla nich (tych przyszłych roczników) za długi? A jeśli będzie trzeba wyodrębnić mniejsze od sekundy cząstki czasu? Nic, niestety, nic nie jest niemożliwe...Co to jest kultura dziś? Kręcenie filmu na tyle atrakcyjnego, aby dało się przed nim umieścić reklamę. Chodzi o zgromadzenie uwagi możliwie wielu osób, aby reklama była oglądana. Czy to będzie ruszanie palcem, czy ambitny film - chodzi o reklamę przed. Aby dużo za nią zapłacili. Im więcej osób zgromadzisz, tym więcej zapłacą. Niestety, najczęściej gromadzi dużo osób nie to, co byś chciał robić naprawdę. Gromadzą rzeczy głupawe, choć czasem udaje się zgromadzić czymś w miarę sensownym. Kiedyś robiło się film po to, aby coś powiedzieć. Dziś, aby zgromadzić target. Kiedyś wstawało się o piątej rano, aby w odgłosach

eprasa.pl d07f08dd64

fabrycznej syreny iść do fabryki produkować silniki. Dziś gromadzimy ludzi, aby sprzedać im szminkę dzięki reklamie przed naszą produkcją. A kto dziś produkuje silniki? Nie wiadomo.

> *W dawnych fabrykach silników sprzedaje się te szminki. Ale silniki skądś się biorą...* **GDZIEŚ JEST JAKIŚ STARY ŚWIAT,** *w którym huczą fabryczne syreny o piątej rano.*

Stajesz więc ze swoim kramem na rynku i zaczynasz krzyczeć. Powoli, niestety, bardzo powoli gromadzą się wokół ciebie słuchacze. Tworzysz wokół siebie krąg. Niestety, na tym rynku nie jesteś sam. Tam już stoją inni krzykacze, lepsi od ciebie, z o wiele większym tłumem dookoła. Jedni stają na głowie, inni połykają ognie, jeszcze inni gotują. Każdy z tych starych wyjadaczy stoi już na tym rynku o wiele dłużej od ciebie i teraz ty musisz stanąć na rzęsach i zatańczyć tango. Może ktoś podej-

eprasa.pl d07f08dd64

dzie. Może dołączy do niego drugi i trzeci. Jeśli będzie ich odpowiednio dużo, wciśniesz im tą reklamę i jakoś przeżyjesz...

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Michał Witkowski

Jest nominowanym do wielu prestiżowych nagród pisarzem i aktorem. Jego powieści ukazały się w tłumaczeniu na 30 języków.

eprasa.pl d07f08dd64

Iskra w oku

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl d07f08dd64

wprost.

REDAKTOR NACZELNY: *Robert Feluś*
REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*
SEKRETARZ REDAKCJI: *Leszek Bugajski*
REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*
ZESPÓŁ: *Bolesław Breczko, Dariusz Grzędziński, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Katarzyna Pinkosz, Mateusz Zieliński*
STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik), Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*
WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*
ZARZĄD: *Andrzej Chmiel (prezes)*
DYREKTOR WYDAWNICZY: *Robert Pstrokoński*
DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*
BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*
ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*
Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA
ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl d07f08dd64